Nr. 128. Dnia 9 maja. Poniedziałek. Dnia 27 kwietnia (9 maja) 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś: Grzegorza Bisk.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 26.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 9 r.	Piątek Serwacego B.
Wtorek: Antonina B. W.	Zachód „ „ 7-ej „ 23.	Zachód „ „ 10 „ 2 r.	Sobota Bonifacego M.
Środa: Mamerta Biskupa.	Długość dnia godzin 14 „ 2.	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 11 (st. 5 c. 1).	Niedziela: Zofji z 3 córkami.
Czwartek: Pankracego M.	Przybyło „ „ 7 „ 24.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 11°.	Poniedz.: Jana Nepomucena

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bożerada bł.; jutro Cierpimira.

Zgromadzenia: Kwartalna sesja zgromadzenia krześlarzy. (Mieszkanie starszego, Dobra 54—5 po południu.)—Posiedzenie członków sekcji III-ej przemysłu rolnego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony II-ej dla ubogich dzieci przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony, Chłodna 28—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś piąte przedstawienie włoskiej trupy dramatycznej Andrea Maggi: „Czerwony hrabia"; jutro „Faust" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Stefana Wołoszki); — Rozmaitości: dziś „Małżeństwo Apfel"; jutro „Musotte'a", oraz „Klucz od zatrzasku";—Nowy: dziś „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu"; jutro „Miss Helyet". (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie o godzinie 10 zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— Jutro kościół katolicki obchodzi uroczystość św. Izydora, patrona Madrytu. Święty ten urodził się w Madrycie w r. 1170-ym, kanonizowany zaś został przez papieża Grzegorza XV-go w d. 12-ym marca 1622-go r.

— Według otrzymanych z miasta Łodzi urzędowych wiadomości, wczorajszej nocy, tj. 25-go kwietnia (7-go maja), zgromadzony przy fabrykach Szejblera tłum robotników, niezadowolony z tego, że wielu ich towarzyszów przystąpiło do roboty, stawił opór patrolowi wojskowemu, który zmuszony był użyć broni palnej. Zabita jedna robotnica i raniony jeden robotnik. We wszystkich innych dzielnicach Łodzi zbiegowisk nie było i zaburzenia się nie powtarzały. Aresztowania winnych trwają dalej. W osadzie Pabjanice robotnicy, którzy przerwali roboty, nie dopuszczali się żadnych zaburzeń. W innych ogniskach fabryczno-przemysłowych gubernji piotrkowskiej jest spokojnie.

(Komunikowane.)

— P. gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller przybył do Łodzi we czwartek, o godz. 4-ej m. 30 po południu.

Rano w piątek rozlepiono po rogach ulic poniższą odezwę p. gubernatora piotrkowskiego, którą w numerach sobotnich na miejscu naczelnem przedrukowały: *Lodzer Zeitung* i *Lodzer Tageblatt*.

M. Łódź, d. 23-go kwietnia (5-go maja 1892-go r.)

Robotnicy fabryczni, niezadowoleni z postępowa- właścicieli fabryk, mają zupełne prawo zanosić skargi do sądu, inspektora fabrycznego i do mnie, i ani jedna słuszna skarga lub pretensja nie była i nie będzie pozostawioną bez prawnego zadosyćuczynienia.

Tymczasem robotnicy rozmaitych fabryk m. Łodzi, wbrew przepisom prawa i widocznie bez wszelkich do tego uzasadnionych przyczyn i bez uprzedniego na dwa tygodnie zawiadomienia o tem fabrykantów, zaprzestali pracować i następnie tłumnie chodzą po mieście.

Dla przywrócenia prawnego porządku:

1) Radzę wszystkim robotnikom, ażeby ze względu na ich niezbędne potrzeby niezwłocznie powrócili do swoich zajęć i

2) Najsurowej zabraniam wszelkich zbiorowisk na ulicach, drogach i na podwórzach fabryk.

Niewykonanie niniejszego mojego rozporządzenia skłoni mnie, niezależnie od pociągnięcia podżegaczy i wszczynających nieporządki do odpowiedzialności sądowej, również i do użycia stanowczych środków przeciwko wogóle wszystkim nieposłusznym na zasadzie art. 542 i 543-go tomu II-go zbioru praw, między innemi dozwalających przytłumienia nieporządków na wypadek potrzeby i siłą wojskową.

Podpisano: Gubernator piotrkowski rz. r. st. *Miller*.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Odrzucenie wniosku młodoczeskiego, żądającego oskarżenia przed trybunałem państwowym ministra sprawiedliwości hr. Schoenborna, 238 głosami przeciw 41 przez izbę deputowanych wiedeńskiej rady państwa, wywołało silny *Katzenjammer* po stronie czeskiej. Rozważniejsze organy czeskie, jak mianowicie *Hlas naroda*, wskazując na ten smutny wynik ikarowej akcji młodoczechów, stwierdzają, że nigdy jeszcze słuszna sprawa czeska w wiedeńskiej radzie państwa nie ujrzała się tak osamotnioną, jak na posiedzeniu czwartkowem podczas obrad i głosowania nad wnioskiem posła Tilschera.

BENE NATI.

Temat bardzo stary i wielokrotnie wyzyskany odświeżyła pani Eliza Orzeszkowa w ostatniej powieści swojej p. t. „*Bene nati*" („Dobrze urodzeni").

Syn chłopa, Jerzy Chutek, rozkochał się w szlachciance zagonowej, w Salusi Osipowiczównie, a chociaż mu panna była wzajemną, nie stanął z nią na kobiercu ślubnym. Rozmiłowaną w sobie parę rozdzielił przesąd szlachecki.

Właściwie nie szlachecki, lecz rodowy w ogóle, znany we wszystkich warstwach społecznych.

Chłop, siedzący na kilku własnych morgach, spogląda na bezrolnego z takiem samem lekceważeniem, lepszym się mieniąc, z jakiem np. książę na szlachcica bez tytułu, albo szlachcic na „łyka". Rzemieślnik, kupiec, przemysłowiec zamożniejszy brata się niechętnie z uboższym, urzędnik stroni od rękodzielnika, autor od aktora, twórca od wirtuoza itd. Ile rodzajów zajęć, stanowisk, fortun, tyle istnieje przesądów i przesądzików, wszystkie zaś wypływają z jednego źródła, ze śmieszności i pychy ludzkiej.

Kobieta piękna uważa się za uprzywilejowaną wobec brzydkiej, wytworniej przyodziana uśmiecha się na widok skromniej ubranej, mężczyzna zdolniejszy drwi z głupkowatego, silniejszy nawet fizycznie chełpi się przed słabszym wyrobionemi muskułami. Ktokolwiek posiada w porównaniu z drugim jakieś *plus*, czy zasługi przodków, czy majątek, urodę, talent, stosunki, wpływy itd., nie omieszka przy danej sposobności korzystać ze swojej przewagi. Trzeba być człowiekiem bardzo wytrawnym, rozumnym lub szlachetnym, aby ocenić należycie względność i nicość ludzkich mocy, ambicyj i zabiegów.

Salusia Osipowiczówna, dziewczyna harda i energiczna, kocha Jerzego Chutkę. Poznała go w chwili ciężkiej, podczas pożaru, więc w stanie podniecenia nerwowego. Serce kobiety śmiałej zabiło żywiej do młodzieńca odważnego, który niósł pomoc innym z narażeniem własnego życia. Z uwielbienia wykwitła miłość, a miłość natury silnej nie zraża się przeszkodami.

Między Salusią a Jerzym wystawiły wieki odmiennych wyobrażeń wysoki mur, zwykle nieprzebyty dla chwiejnej woli. Ona była szlachcianką, on świeżo z siermięgi przebranym chłopem, „chamem" w pojęciach jej rodziny.

Takich różnic nie uznaje namiętność w pierwszej chwili. Ślepa, nie rozważająca, nie uznająca podziału na stany, ogarnia tylko przedmiot swoich pożądań. Czego jednak miłość nie dostrzega, widzi obojętność otoczenia.

Salusia miała brata i siostry. Pan Konstanty Osipowicz, zamożny, jak na szlachcica zagonowego, ambitny i gwałtowny, nie chciał nawet słuchać o związku dziewczyny z „chamem", chudopachołkiem bez ziemi i przeszłości. Wstręt naczelnika domu do „mezaljansu" podzielała znaczna część krewnych.

Wstręt do t. zw. mezaljansów, zrozumiany właściwie, bywa niezawsze tylko niemądrym przesądem, lecz skutkiem długiego szeregu doświadczeń. Prawdą jest niezawodnie, że odmienne wyobrażenia, zwyczaje i obyczaje rzucają między jednego człowieka a drugiego przeszkodę tak wielką, iż nawet miłość, która dużo potrafi, wziąść jej nie może. Mąż musi żyć z żoną i odwrotnie, życie zaś nie z samych pieszczot i zachwytów się składa. Gdy pierwsze płomienie namiętności wystygną i opadną, wówczas wracają odziedziczone instynkty i nabyte nawyknienia do swoich praw. Innemi oczami patrzy na świat dziecko żołnierza, innemi kupca, rzemieślnika, rolnika itd. Co się jednemu wyda celem, godnym trudu, drugi nikczemnością lub głupotą nazwie. Syna ojca uczciwego będzie raziła każda myśl córki szachraja, córka znów szlachetnych rodziców nie zniży się bez cierpień do uczuć natury ordynaryjnej.

Ale nie tak subtelnie rozumieją Osipowiczowie pani Orzeszkowej mezaljans, który grozi ich rodowi. Grubi w zwyczajach, obyczajach i wyobrażeniach szlachcice zagonowi, różniący się bardzo mało od chłopa, którym pogardzają, zarzucają narzeczonemu Salusi przedewszystkiem ubóstwo.

— Co to jest człowiek—filozofują — który nie posiada ani kawałeczka własnej ziemi? Włóczęga, żebrak, dziad kościelny! Miejsce dobre dostał, pensję dobrą bierze, nazywają go nadleśnym. Bajki babom! Miejsce dobre! A stracić to go nie może? A jak straci, wtenczas manatki na fury i jedź w świat, gdzie oczy poniosą. Drugie dostanie? Pewno? Wszyscy tylko czekać na niego będą z miejscami. Tyle niby jest tych miejsc w czasach teraźniejszych. A jeźli nie dostanie, to w miasteczku osiadaj i z fancikami do żyda chódź po trzy grosze na kawałek chleba. Żeby jeszcze samemu cierpieć. A dzieci?

Gdyby Chutek był posesorem, zapomnieliby mu Osipowiczowie pochodzenie chamskie. Wszakżeż jedną siostrę za „łyka" do miasta wydali i żyli z „nieurodzonym" szwagrem bardzo dobrze.

Zrazu broni się Salusia odważnie przeciw argumentom krewniaków. Do starszego brata mówi wprost:

— Na was dwóch spojrzawszy, jego za pana, a ciebie za chama poczytać można.

Całej rodzinie skacze do oczu.

— Ja waszym językom nie pozwolę, aby na mojego narzeczonego pluły! — woła, stawiając się hardo.—Słyszysz, Konstanty? On cham, to prawda, ale cham chamowi nie równy i on nie taki, jak wszystkie chamy, a daj Boże, aby wy jego warci byli! Słyszysz, Konstanty! I niech was Bóg broni, abyście na niego wygadywali i od łańcuszników go przezywali, bo jak Boga kocham, jeszcze skoczę i komukolwiek oczy wydrapię.

Był to jednak tylko wybuch pierwszego gniewu, który, aczkolwiek mówi zwykle prawdę, nie trwa długo, ustępując miejsca rozwadze.

Gdy dziewczyna została sama z swojemi myślami,

Skutkiem postawienia kwestji przez młodoczechów, ogromna większość znalazła się w izbie gotowa do obrony legalności postępowania hr. Schönborna a tem samem do potępienia oczywistych i dotąd przez nikogo nie podanych w wątpliwość praw sejmu czeskiego do zabierania głosu w sprawie podziału administracyjnego kraju. Głosowanie czwartkowe wydało plon złowrogi, przekonywając, że w radzie państwa znalazłaby się dzisiaj w razie potrzeby większość ²/₃ głosów za każdą zmianą konstytucji w duchu przeciwnym interesowi czeskiemu. Wszystko to dało się łatwo przewidzieć i obliczyć, dlatego nie należało iść z protestem do rady państwa; punkt ciężkości politycznej akcji czechów spoczywać musi zawsze w prazkiej izbie sejmowej.

Vossische Zeitung powtarza „sybillińskie", jak się wyraża, proroctwa o blizkiem ustąpieniu kanclerza niemieckiego, hr. Capriviego, i objęciu jego urzędu przez hr. Eulenburga, który pozostałby zarazem, jak dotąd, prezesem ministrów pruskich. Hr. Caprivi zaciągnął zobowiązania wobec konserwatystów i centrum katolickiego, których dopełnić nie mógł skutkiem niespodziewanego cofnięcia ustawy szkolnej. *Koelnische Zeitung* przepowiada również zmiany ministerjalne i wyraża się w sposób jeszcze bardziej może „sybilliński", aniżeli jej wolnomyślna koleżanka.

Czytając ustęp, który powiada, że zręczność i roztropność hr. Eulenburga, jego gładkie, obowiązujące formy towarzyskie, spokój i pojednawczy kierunek jego sposobu myślenia, mogą niejeden kamień obrazy usunąć z drogi, a to tembardziej, że hr. Caprivi jest militarną powagą, posiadającą dosyć fachowego uprawnienia, aby przeprowadzić skutecznie obronę nowego projektu militarnego — trudno zrozumieć do czego hypotezy organu nadreńskiego zmierzają, tembardziej, że za chwilę taż sama *Koelnische Zeitung* rejestruje pogłoskę, jakoby hr. Eulenburg blizkim był objęcia teki pruskiego ministra spraw wewnętrznych i rozszerzenia tem samem swego dotychczasowego bezportfelowego pola działania.

Objęcie teki spraw wewnętrznych przez hr. Eulenburga mieściłoby w sobie usunięcie z łona ministerjum pruskiego p. Herrfurtha, człowieka prozapji mieszczańskiej i przedstawiciela liberalnego poglądu, wyrażonego najdosadniej w nowej pruskiej ordynacji gminnej (*Landgemeindeordnung*), którą minister ten przeprowadził wbrew zawziętej opozycji junkierstwa pruskiego. Konserwatyści pruscy, to zwłaszcza, co się skupia w pojęciu *Junker und Muckerthum*, to, co jest kwintesencją wstecznictwa, widzą w panu Herrfurcie swojego wroga, z którym raz na zawsze rachunki polityczne ukończyli. Ustąpienie jego pod jakimkolwiekbądź pozorem z gabinetu pruskiego musiałoby przeto stronnictwo liberalne, upojone świeżym trjumfem obalenia ustawy szkolnej, uważać z kolei za tendencyjną obrazę i porażkę własną. Liczba niezadowolonych z polityki wewnętrznej rządu powiększyłaby się znowu o jedno stronnictwo, to właśnie, na którem chwilowo gabinet, „oczyszczony" z hr. Zedlitza, choćby dla antitezy, oprzeć się powinien. Może jednak obawy *Koelnische Zeitung* okażą się płonnemi.

Przesilenie włoskie rozwija się krokiem ślimaczym. Prawda, że sytuacja wymaga rozwagi, potrzeba bowiem przystąpić raz koniecznie i nieodwołalnie do rdzennego przekształcenia całej administracji włoskiej, pochłaniającej miljony. Tylko tą drogą będzie można ocalić budżet wojskowy Włoch, a tem samem uratować honor międzynarodowy tego państwa i stanowisko jego w łonie trójprzymierza. Zastanowić się dobrze wypadnie nad tem, czy zdolny finansista, jakim jest p. Giolitti, potrafi stanąć na wysokości ogólnego zadania reformy, jakie się tu nastręcza, czy wreszcie po za markizem Rudinim znajdzie ministra spraw zewnętrznych, posiadającego odpowiednią miarę zaufania u czynników miarodajnych za granicą.

Dlatego pozostanie p. Rudiniego na urzędzie ministra spraw zewnętrznych pożądanem jest zarówno w Berlinie jak w Wiedniu, już choćby jako rękojmia, że idea trójprzymierza znajdzie i nadal w łonie gabinetu rzymskiego szczerę i świadome orędownictwo.

Br. Z.

W kwestji szpitali.

Od czasu do czasu słyszymy skargi, że szpitale warszawskie odmawiają przyjęcia chorych, chociaż nie brak miejsca na ich pomieszczenie; że nawet chorzy, podjęci na ulicy przez policję, nie są szczęśliwszymi pod tym względem, zarówno bowiem ci, jak i biedniejsi mieszkańcy miasta, oprowadzani lub obwożeni nieraz w ciągu dnia całego od szpitala do szpitala, nigdzie miejsca znaleźć nie mogą. Dowiadujemy się dalej, iż z kategorji chorych, podjętych przez policję na ulicy, pewna liczba, z powodu nieprzyjęcia ich do szpitala, umieszczoną bywa i przetrzymywaną nieraz i przez czas dłuższy w areszcie policyjnym, przeznaczonym przecie dla celów zupełnie innych.

Otóż poinformowano nas, iż naczelnik zakładów dobroczynnych, p. Waraksin, wezwał kilka dni temu na konferencję pp. lekarzy naczelnych wszystkich szpitali warszawskich w celu wyświetlenia powyższej kwestji; najprzód tedy zapytał, o ile wiadomości powyższe są prawdziwe, a następnie, jakie przyczyny mogą powodować szpitale do odmawiania pomocy chorym, którzy jej potrzebują.

Panowie lekarze naczelni jednomyślnie oświadczyli co następuje:

1) Każdy niebezpiecznie chory i potrzebujący bezzwłocznego ratunku, bez względu na porę dnia lub nocy i bez względu na specjalność szpitala, do którego się udaje (oprócz szpitali dla obłąkanych) zostaje natychmiast przyjętym, nawet wtedy, gdy miejsc wolnych w szpitalu niema. Wtedy chorych miejscowych mniej niebezpiecznych układa się na łóżkach, przeznaczonych dla posługi szpitalnej lub zapasowych, jeżeli te się znajdują w szpitalu, w przeciwnym zaś razie na podłodze.

2) Chorzy, dotknięci pewnemi cierpieniami chronicznemi, nie kwalifikują się do leczenia szpitalnego. Największy kontyngens takich chorych, stanowią dotknięci zastarzałemi owrzodzeniami goleni, które z trudnością zagojone być mogą. Dopóki chorzy leżą lub zachowują się spokojnie, owrzodzenia te, nieraz większą część goleni obejmujące, mało im dolegają; z chwilą zaś, gdy chorzy oddają się zajęciom, a zwłaszcza gdy ciężko pracują, jak n. p. w klasie biednej, prawie wyłącznie cierpieniu temu podlegającej, złe pogarsza się, sprowadza ból i obrzęk i chorego do pracy zupełnie niezdolnym czyni. Jedynym racjonalnym środkiem przy pomienionem cierpieniu, czasem całe dziesiątki lat trwającem, jest amputacja jednej, *respect.* obydwóch goleni, na co chorzy znowu zgodzić się nie chcą. Wiedząc zaś, że spokój i leżenie, co w domu u nich jest niemożebnem, ulgę im przynoszą, starają się dostać do szpitala, aby tam, doznawszy poprawy, wrócić znowu do domu i zajęć i, doczekawszy się wkrótce nowego pogorszenia, rozpocząć dalszą wędrówkę we wskazanem błędnem kole.

Otóż chorym tego rodzaju szpitale chirurgiczne odmawiają przyjęcia, jako nie chcącym zgodzić się na sposób leczenia operacyjny; szpitale zaś dla chorób wewnętrznych i specjalnych nie są obowiązane do przyjmowania ich na kurację, jako nie kwalifikujących się do innych oddziałów tylko do chirurgicznego. Dlatego chorzy ci wędrują zwykle od jednego oddziału chirurgicznego do drugiego, tam opatrują ich, nie przyjmując jednak na stałe pomieszczenie, jako nieuleczalnych, albowiem wypadałoby ich trzymać na kuracji przez miesiące i lata całe bez szans zupełnego wyleczenia.

Wyjątek pod tym względem stanowią ci, u których pogorszenie ma charakter poważniejszy: szpitale przyjmują ich wtedy, lecz tylko na czas krótki i wypisują z chwilą poprawy, aby miejsca innym chorym nie zajmowali. O ile oddziały chirurgiczne nie są przepełnione, o tyle biedakom tym łatwiej dostać się do nich; najcięższy czas dla nich jest w chwili epidemicznego jesiennego i wiosennego przepełnienia szpitali t. j. wtedy właśnie, gdy pora roku najwięcej sprzyja pogorszeniu się ich cierpień.

Właściwie mówiąc, kategorja powyższa chorych, jako nieuleczalna, kwalifikuje się nie do szpitali, lecz do przytułków dla nieuleczalnych i da się podciągnąć pod jedną rubrykę z „rakowatymi", o których niedawno obszerniej wzmiankowaliśmy w nr. 85-ym naszego pisma.

---

odezwały się i w niej echa różnych wątpliwości. Rzeczywiście... Jerzy nie posiadał ani kawałka ziemi, ani domu, ani nawet własnego kamienia, na którymby miał prawo głowę złożyć. Był wprawdzie nadleśnym w lasach książęcych, ale łaska pańska na pstrym koniu jeździ. Jeden kaprys dziedzica, a dzisiejszy urzędnik spadnie jutro na bruk małego miasteczka, dachu pozbawiony i chleba.

A potem. Salusia była szlachcianką. I ona podzielała w gruncie brutalną niechęć chodaczków do siermięgi i ona brzydziła się „chamem". Wychodząc za Chutka, zerwie gwałtownie nić serdeczną, wiążącą ją z rodziną. Będzie, jako sierota, bez brata i siostry, bez stosunków i pomocy w razie nieszczęścia.

Echa rosły do rozmiarów przekonywających argumentów, które osłabiły siłę miłości. Przez pewien czas wahała się Salusia; w końcu uległa parciu całej familji: odesłała Chutkowi pierścionek.

Psychologja Osipowiczównej wytrzymuje krytykę, kobiety bowiem są w sprawach sercowych zawsze praktyczniejsze od mężczyzn. Dziewięć dziesiątych panien staje na kobiercu ślubnym po starannem rozważeniu wszystkich *pro* i *contra*, podczas kiedy młodzieniec rzuca się dość często w objęcia małżeństwa z odwagą żeglarza, który nie wie, dokąd go fala jutro zaniesie. I nic dziwnego, że płeć mocna, przywykła do torowania sobie drogi własnem ramieniem, obawia się hazardu mniej od słabej połowy rodu ludzkiego.

Salusia odmówiła Chutkowi a obiecała się Cydzikowi, zagonowcowi, znanemu w okolicy z zamożności.

Dotąd nie zasługuje bajka ostatniej powieści pani Orzeszkowej na wyróżnienie, kochanek bowiem, nie dotrzymujących słowa z powodów utylitarnych, moglibyśmy naliczyć setki, tysiące. Zbyt to ograna zwrotka.

Ale w Salusi wybuchnęła w chwili ostatniej miłość powtórnie, a z taką mocą, że byłaby ją zniszczyła, gdyby nie domyślność jednego z krewnych, głupkowatego pozornie Gabrjela. W przeddzień ślubn z Cydzikiem odtrącona przez natarczywość narzeczonego, zdobyła się na postanowienie bohaterskie. Cisnąwszy bogaczowi pod nogi jego dostatki i splendory, uciekła z domu, zdążaiąc nocą zimową do ukochanego. Przyszła zapóżno, bo Chutek, dotknięty śmiertelnie w miłości własnej, zaślubił tymczasem inną pannę.

Sen wieczny na dnie stawu byłby ukoił na zawsze żal porzuconej dziewczyny, gdyby Gabryel nie był nadszedł w samą porę.

Krok „niemądry" w rozumieniu pospolitem ocala honor Salusi jako bohaterki powieściowej. Jej ucieczka zaciera przykre wrażenie, spowodowane, naturalnem zresztą medytowaniem. Czytelnik wraca hardej, a tak ciężko za chwilę słabości ukaranej dziewczynie cześć i sympatje.

Inaczej ma się rzecz z Chutkiem. Obrażona miłość własna jest niezawodnie bardzo silnym motywem psychologicznym, ale do pobudek szlachetnych działalności ludzkiej nie należy. Nie zasługuje ona przedewszystkiem na uznanie w stosunku dwojga kochanków, którzy sobie wiele przebaczać powinni. Było rzeczą Jerzego, po odebraniu listu Salusi, dotrzeć do wybranej serca i zdobyć ją powtórnie, przekonać do siebie. Starganie związku bez walki, poddanie się woli rodziny narzeczonej bez oporu, nie przynosi mi zaszczytu.

A oto próbka zmysłu plastycznego, przejawiający się w malowaniu krajobrazów i scen zbiorowych.

Chutek idzie przez las, który Orzeszkowa następnie opisuje: Nieruchomy, wysokopienny las stał w mroźnem, przeczystem powietrzu, z falisto wzdymającemi się puchami śniegu na dnie, z blado błękitną kopułą nieba u góry. Z pod twardych i pogarbionych płacht śniegowych, wydobywały się i zwieszały ku dołowi, ciężkie kiście zielonych sosnowych igieł, a drobne szrony, niestrudzenie i nieskończenie, od stóp do wierzchołków, przezroczyste rzeźby wiły się po brunatnych pniach drzew, czerwonawych ich korach i oliwkowych mchach, po sztywnie naprężonych i pomiędzy pniami w napowietrzne koronki splątających się gałęziach i prętach olszy, brzozy i leszczyny.

Albo np. ponury dzień zimowy:

— Białemi obłokami pokryte, szarzyzną omglone, niebo nizkie i odymione sklepienie wznosiło nad rozłogiem gładkim, monotonnym, powleczonym nieskazitelną białością. Nawet rozrzucone po wielkiej równinie wioski. z dachami i drzewami, pokrytemi śniegiem, zlewały się w jedno z otaczającym je, gładkim bezmiarem białości: nawet drogi, tu i owdzie rzędami drzew odznaczone, najczęściej puste, kiedy niekiedy tylko migotały ciemnym zoddali, szybko pomykającym punktem chłopskich sanek lub rozbrzmiewały przewlekłemi nawoływaniami ludzi, zwolna kroczących przy szeregu sań, które ciężko i ze skrzypieniem płóz po śniegu wlokły się spiętrzone drzewem z dalekich lasów lub sianem z odległych siennici stogów wiezionem.

Eliza Orzeszkowa zajęła między beletrystami ostatniego pokolenia stanowisko pierwszorzędne, które jej się słusznie należy. Bo takie lub inne miejsce wyznacza autorom, zwłaszcza prozaikom, nie taka lub inna technika, lecz przedewszystkiem treść. Trzeba dać coś oryginalnego, własnego, aby się wynieść ponad pospólstwo literackie, trzeba się wyraźnie na tle chwili bieżącej zarysować, aby przetrwać czas swój i siebie. A Orzeszkowa jest między powieściopisarzami główną przedstawicielką ruchu umysłowego, zwanego u nas niewłaściwie pozytywnym.

Książkę, wydaną bardzo starannie, ozdabiają rysunki p. Piotra Stachiewicza, jednego z najzdolniejszych naszych ilustratorów. Salusia, stojąca przed sądem rodziny, jeśli tak w istocie wyglądała w wyobraźni autorki, jak ją malarz odczuł i odtworzył, mogła się podobać nie samemu tylko Chutkowi.

Teodor Jeske-Choiński.

Z tem wszystkiem niema szpitala, w którymby kilku lub kilkunastu tego rodzaju chorych nie znajdowało się w każdej porze roku, stanowiąc balast psujący statystykę szpitalną i zabierając miejsce innym chorym. W samym szpitalu św. Łazarza chorzy ci, chociaż nie legalnie, zajmują całą salę, która zawsze szczelnie bywa zapełnioną.

3) Każdy szpital ma swe przeznaczenie dla pewnego ściśle określonego rodzaju chorób, i pacjentów dotkniętych innemi chorobami nie ma prawa przyjmować na kurację, lecz obowiązany jest tylko wskazać szpital odpowiedni. Wyjątek od tego stanowią, jak wspomniane było *sub.* 1), niebezpiecznie chorzy, których przyjmuje się natychmiast w każdym szpitalu.

Rozbiór ostatniego punktu rzucił dopiero światło na rzeczywisty stan sprawy. Okazało się albowiem, iż wszyscy, którym w ostatnich czasach szpitale odmówiły przyjęcia, dotknięci byli pomieszaniem zmysłów, t. j. chorobą, z którą, na zasadzie par. 206-go i 284-go ustawy szpitalnej z 1842-go r. i dotąd obowiązującej, żaden szpital, oprócz specjalnie do tego celu przeznaczonych zakładów nie ma prawa u siebie pomieszczać. Owóż w pomienionych zakładach, z powodu ich zapełnienia, okazał się zupełny brak miejsca.

Pomimo tedy świeżo otwartego wspaniałego szpitalu w Tworkach, który setki tysięcy rubli kosztował, pozostajemy w tej samej sytuacji jak poprzednio, t. j. jak dawniej tak i teraz nie mamy dostatecznego miejsca do pomieszczenia obłąkanych.

I nie dziw. Statystyka odpowiednia wykazuje, że na 1,000 ludzi jeden podlega pomieszaniu zmysłów, na każde zaś 2,000 jeden przedstawia objawy furji, wymagające bezwarunkowo odseparowania go od innych i zamknięcia w odosobnieniu. Na zasadzie tego przy ośmiomiljonowej, jak obecnie, ludności w naszym kraju, posiadamy niemniej, jak 8,000 obłąkanych, z których 4,000 w odosobnieniu zamknąćby należało. Tymczasem, oprócz zakładu w Tworkach, szpitala św. Jana Bożego, tudzież niewielkiego oddziału dla obłąkanych, należącego do szpitala dla starozakonnych, zapewniających razem pomieszczenie mniej więcej 500 chorym (nie licząc oddziałów pensjonarskich dla większości ogółu niedostępnych), innych, na ten przeznaczonych zakładów w naszym kraju nie ma. Trzymając się tedy ciągle powyżej wskazanej statystyki, dochodzimy do przekonania, iż zakłady, tylko co wymienione, wystarczają jedynie do pomieszczenia obłąkanych, należących do ludności miejskiej warszawskiej, kiedy dla prowincji, która jednak poważne sumy za swoich chorych wnosi, miejsca w nich niema.

I tak jest w istocie. W Tworkach przeznaczono np. 33 miejsc dla obłąkanych kobiet z Warszawy, tymczasem znajduje się tam ich przeszło 80, z uszczerbkiem dla prowincjonalnych, z któremi niewiadomo co robić.

Opróżniony z chwilą otwarcia Tworek szpital św. Jana Bożego, który z gruntu miano restaurować i odnawiać, chcąc nie chcąc musiano znowu zapełniać chorymi. Nadto urządzono tamże oddział dla 8-iu kobiet, pomimo, iż szpital ów służył dotąd wyłącznie tylko dla mężczyzn. Dla zyskania zaś więcej miejsc w oddziale kobiecym w Tworkach, przesłano z rozporządzenia p. naczelnika zakładów dobroczynnych pewną liczbę kobiet—najspokojniejszych do przytułku dla starców i kalek w Górze Kalwarji. Następnie znów zarząd uniwersytetu, zniósłszy się z radą miejską dobroczynności publicznej i p. prezydentem miasta, ma zamiar wybudować w najbliższej przyszłości, na swój koszt pawilon na 20 łóżek w szpitalu św. Jana Bożego, na użytek kliniczny. Pawilon ów ma być zarazem rodzajem pierwszego etapu i przytułkiem czasowym dla obłąkanych, zatrzymanych na ulicy, których dla braku miejsca obecnie w areszcie policyjnym przetrzymywać potrzeba.

Z tem wszystkiem w warunkach, jak je przedstawiliśmy, o radykalnem zaradzeniu złemu mowy być nie może. Dopóki to nie nastąpi, t. j. dopóki nie będą otwarte nowe obszerne pomieszczenia dla obłąkanych, w Tworkach przy największych staraniach liczbę miejsc dla obłąkanych powiększyć będzie można, jak obecnie, do 550-iu lub 650-iu, dajmy na to, licząc z pensjonarzami, gdy przeszło 3,000 furjatów, potrzebujących odosobnienia i innych 4,000 obłąkanych, zarówno w Warszawie, jak i na prowincji pozostawać będzie na wolności, stanowiąc dla rodzin i najbliższych nieustający powód do nerkań na szpitale specjalne, a wreszcie i niespecjalne, że chorym tym odmawiają przyjęcia.

Fr. H.

Z sali odczytów.

„O halucynacjach."

Dobrze uczynił p. I. K. Potocki, że z katedry publicznej postanowił spopularyzować teorje, jakiemi nowocześni uczeni starają się wytłumaczyć pełne tajemniczości zjawiska, zwane halucynacjami. Teorje te długo zapewne zostaną hypotezami, zasługują jednak na uwagę, jako usiłowania umysłu ludzkiego, aby zgłębić istotę zjawisk wielce skomplikowanych. Nie należy też zapominać, że hypoteza bywa zawsze pierwszym krokiem do poznania prawdy.

Publiczność, licznie wczoraj zapełniająca salę Muzeum przemysłu, dowiodła jawnie, że przedmiot, obrany przez prelegenta, umiał ją zainteresować. Nic w tem dziwnego; hypnotyzm, telepatja, spirytyzm—są to terminy, z któremi coraz częściej napotkać się można. Każda z tych dziedzin, z początku lekceważona przez ludzi nauki, stała się stopniowo przedmiotem poważnych studjów. Ponieważ zaś prace systematyczne w tym kierunku są jeszcze dość świeże, z każdym więc dniem powiększa się materjał, dotyczący owych mało zbadanych dziedzin. Jednocześnie wzrasta też i zainteresowanie powszechne.

Prelegent rozpoczął od wyjaśnienia różnicy, jaka zachodzi pomiędzy złudzeniem (*illusio*) i halucynacją. Złudzeniem nazywamy błąd zmysłów, wywołany przedmiotem rzeczywistym, halucynacją zaś działanie wyobraźni bez udziału podrażnień zmysłowych rzeczywistych. Jeżeli np. widząc zawieszony płaszcz, spostrzegamy w nim wisielca, padamy ofiarą złudzenia wzroku; jeżeli znów słyszymy głos wśród rzeczywistej ciszy—mamy do czynienia z halucynacją. W ten sposób złudzenia są zjawiskami obwodowemi, halucynacje ośrodkowemi. Pomiędzy temi dwoma krańcami istnieje przecież cały szereg ogniw pośrednich, w których podrażnienia obwodowe i ośrodkowe mieszają się z sobą.

Z kolei prelegent przeszedł do halucynacyj na jawie. Halucynacje takie wywoływać można siłą wyobraźni. Pewien np. malarz francuzki nie używał nigdy więcej, niż raz modelu, później bowiem, patrząc na krzesło, zajmowane poprzednio przez daną osobę, widział najdokładniej jej obraz. Badania nad osobami zahypnotyzowanemi, u których nader łatwo wywoływać można halucynacje, dowiodły, iż obrazy halucynacyjne grupują się około pewnych centrów rzeczywistych, skutkiem czego ulegają prawom fizycznym np. prawu o przełamaniu światła itd. W celu wyjaśnienia tych i innych tego rodzaju zjawisk prelegent przytoczył teorję, umieszczającą ich źródło w ośrodkach mózgowych. Tkwiące tam wyobrażenia wyłaniają się w danej chwili i działając odwrotnie na centry obwodowe, wywołują obraz, równający się niekiedy wyrazistością rzeczywistemu. Tak np. jeden z badaczy francuzkich, wyobrażając sobie usilnie krzyż czerwony, zdołał otrzymać następnie, przy spoglądaniu na biały papier, obraz jego o barwie dopełniającej.

Inny nieco charakter mają halucynacje senne i posenne (hypnagoniczne). Zarówno jak w halucynacjach na jawie, tak i w widzeniach sennych i posennych działanie ośrodków wewnętrznych miesza się z wrażeniami obwodowemi. Blask, padający na oczy, szmer, dolatujący do ucha, wywołują obrazy niezgodne z rzeczywistością i wydobywają wyobrażenia, utajone w głębi ducha. Objaśniwszy powstawanie halucynacyj sennych kilku przykładami, prelegent wspomniał jednocześnie o t. zw. snach proroczych. Komuś np. śniło się, iż został ukąszony w nogę przez psa wściekłego. Istotnie, w kilka dni później, w danem miejscu na nodze, wywiązał się wrzód zjadliwy. Prawdopodobnie moment snu proroczego był chwilą rodzenia się choroby.

Tu wspomniał prelegent o innej teorji, wyjaśniającej powstawanie halucynacyj. Teorja ta upatruje źródło tych zjawisk w centrach obwodowych; według niej tedy zawsze istnieje rzeczywisty przedmiot (jak w złudzeniach), wywołujący halucynację, choćby to była bryłka krwi lub ciałko drobne w gałce oka przed siatkówką.

Koniec odczytu poświęcony był telepatji czyli przenoszeniu myśli, uczuć i obrazów halucynacyjnych na odległość. Prelegent ograniczył się tym razem do przytoczenia szeregu przykładów zjawisk telepatycznych pojedynczych, zbiorowych i skombinowanych, pozostawiając teorję telepatji do następnego odczytu, który odbędzie się w środę, o godz. 7-ej wieczorem (nie o 5 ej, jak poprzednio zapowiedziano).

Odczyt wypowiedziany był płynnie i obficie urozmaicony licznemi przykładami, które ilustrowały treść teoretyczną, trwał jednak może nieco za długo, gdyż prawie dwie godziny.

Prelegenta nagrodzono oklaskami.

—b—

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o pogodzeniu odpowiednich artykułów ustawy wekslowej oraz ustawy procedury handlowej z prawem z d. 15-go czerwca 1891-go r. o procedurze uproszczonej. Pomiędzy innemi art. 104-ty kod. weksl. brzmi w nowej redakcji, jak następuje: W miejscowościach, na które rozciąga się władza sądu handlowego i w których wprowadzone są w życie ustawy sądowe w całej objętości, sprawy wekslowe na sumę wyżej 500 rs. podlegają kompetencji sądu handlowego i prowadzone są według procedury handlowej, sprawy zaś wekslowe na sumy niższe należą do kompetencji sądów pokoju. Art. 46-ty ustawy procedury handlowej zmieniony został w sposób następujący: Kompetencji sądu handlowego nie podlegają: 1) sprawy o kupno lub sprzedaż towarów za gotowiznę w sklepach, bazarach, na jarmarkach itd., oraz sprawy rzemieślników pomiędzy sobą i innymi, jeżeli opłata wymagana jest za robotę osobistą bez jakiejkolwiek dostawy materjałów i dostarczenia kredytu; 2) wszystkie sprawy handlowe, w których przedmiot sporu nie przewyższa 150 rs.

= Jak pisze *Warsz. Dniew.*, z liczby konkurentów, starających się o uzyskanie koncesji na oświetlenie Warszawy elektrycznością, ubiegają się dotąd dwie poważne firmy: Towarzystwo dessauskie oświetlające miasto gazem i Towarzystwo elektrotechniczne Edisona, trzecia zaś poważna firma Siemens i Halske cofnęła swoją ofertę na zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego. Układy pomiędzy firmą Edisona a magistratem trwają dalej. Towarzystwo dessauskie, obawiając się tak poważnego konkurenta, jak firma Edissona, robiło magistratowi bardzo interesującą propozycję, która według wszelkiego prawdopodobieństwa usunie potrzebę zaprowadzenia w Warszawie oświetlenia elektrycznego, wymagającego nader wielkich starań i znacznego jednorazowego nakładu. Idzie o to, że Towarzystwo gazowe proponuje zastąpienie zwykłych kranów gazowych nowoulepszonemi palnikami Auera. Różnica pomiędzy pierwszemi i drugiemi jest taka: zwykłe krany, zużywając na godzinę 5 stóp kubicznych gazu, dają światło o sile 12—16 świec; palniki Auera, spalając na godzinę 4·5 stóp kub. gazu, dają światło siły 120 świec. System palnika Auera polega na tem, że na palnik gazowy nakłada się rodzaj kapturka z bawełny, nasyconej solami mineralnemi, stanowiącemi sekret wynalazcy. Kapturek pokrywa się z wierzchu cylindrem szklanym. Kiedy się gaz zapala, bawełna się spala i pozostałe w postaci przezroczystej kulki sole mineralne rozżarzają się do siły 120 świec. Tym sposobem w palniku Auera świeci nie płomień gazu, lecz żarzący się kapturek. Wziąwszy w rachubę, że przyrząd Auera kosztuje 1 rs. 70 kop. i może działać przez 800 godzin, palnik zaś elektryczny kosztuje 2 rs. i działa 900 godzin, okazuje się, że pod wielu względami wyższość będzie po stronie oświetlenia systemem Auera. Obecnie w magistracie odbywają się próby z palnikami Auera i jak się dowiadujemy, mają one być zastosowane w całym gmachu ratusza. Palniki te wynalezione zostały kilka lat temu, ale pierwotnie dawały one światło równe co do siły ze światłem zwykłych brenerów i mające tylko tę wyższość, że było równiejszem.

= Z dniem jutrzejszym ulica Sierakowska na przestrzeni między Muranowską i Esplanadową, z powodu robót wodociągowych pod kierunkiem inż. Preyssa, zostanie dla przejazdu zamknięta.

= Na Krakowskiem Przedmieściu od gmachu rządu gubernjalnego aż do kościoła panien wizytek dozwolono składać kamień granitowy, przeznaczony na nowe bruki.

= Za nieposiadanie książeczek legitymacyjnych 526-ciu stałych mieszkańców Warszawy skazano w drodze administracyjnej na kary pieniężne w ogólnej sumie 263 rs., z przeznaczeniem tej kwoty na powiększenie funduszu więziennego.

= Podług wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich wynosi: u Dzieciątka Jezus 34, św. Łazarza 78, św. Rocha 3, wolskim 15 i zapasowym 10; u św. Ducha, w prazkim i starozakonnych wszystkie miejsca są zajęte.

= *Gazeta warszawska* donosi, że na mocy Ukazu z r. 1887-go o poddanych zagranicznych, kupiec zbożowy, Boas, poddany pruski, zamieszkały w Koninie od lat 20, w tych dniach opuścił granice Królestwa Polskiego.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Polecam komisarzowi cyrkułu jerozolimskiego zobowiązać p. Biernackiego, utrzymującego kantory posłańców, aby przepisana dla nich odzież letnia, tudzież wydawane z kantoru czapki, znaki, pasy i torby zostały doprowadzone do należytego porządku, po dokonaniu czego wszystkich posłańców należy w d. 14-ym maja o godzinie 9-ej rano, przysłać przy liście na dziedziniec gmachu ratusza dla przeglądu, którego dokona pomocnik mój, pułkownik Andzaurow. Posłańcy winni być ubrani na przeglądzie w letnią odzież i mieć przy sobie, stosownie do kategorji: książeczki legitymacyjne, paszporty i karty pobytu."

= Jak donosi *Gaz. polic.*, biuro kontroli służących z liczby 337-iu kandydatów, zgłaszających się w zeszłym tygodniu, udzieliło zajęcia 313; obecnie są poszukiwani z męzkiej usługi: kucharze, lokaje, stróże, parobcy i stangreci; z żeńskiej: sługi do wszystkiego, pokojówki, praczki i mamki.

= Kasa miejska warszawska, z powodu zamknięcia dorocznych rachunków, nie będzie czynna przez dni siedem, a mianowicie od 13—17-go b. m., i przez ten czas żadnych wpływów nie będzie przyjmowała.

= W kwestji jeneralnego planu miasta, którego wykonaniem zajmuje się biuro pomiarów, przyjętą została ta zmiana zasadnicza, że odtąd nie główny inżenier, lecz wyznaczeni do dozoru członkowie komitetu kanalizacyjnego składać będą na posiedzeniach raporty o postępie robót.

= W domu nr. 1355F przy ul. Wareckiej, zapisanym przez ś. p. Neubaurów na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności i gminy ewangelicko-augsburskiej z warunkiem, ażeby każda z tych instytucyj przez 3 lata z kolei administrowała, korzystając z dochodów—mieści się lombard akcyjny, który obecnie wystąpił z projektem wybudowania oficyny na użytek swój na przeciąg lat 20-tu, po których przeszłaby na własność pomienionych instytucyj. Kolegjum gminy projekt ten przedstawiło do uznania Towarzystwu dobroczynności, obecnie administrującemu pomienioną posesją.

= Rada miejska dobroczynności publicznej rozdała w tych dniach z zapisu Rozalji Auerbach 259 rs. 95 kop. między dwóch podupadłych kupców i jedną wdowę po kupcach. Z zapisu Samsona Bernsteina rozdzielono 200 rs. tytułem wsparcia 55-iu ubogim starozakonnym w kwotach od 3-ch do 10-iu rs.

= Kolej petersbursko-warszawska wprowadza na czas letni od d. 13-go b. m. sprzedaż biletów powrotnych spacerowych w niedziele i święta z ustępstwem 25%, oraz biletów abonamentowych na 20 przejazdów, tańszych o 40% na przestrzeni od Warszawy do Małkini i stacyj pośrednich. Oba rodzaje biletów nie są ważne na pociągi kurjerskie. Bilety spacerowe mają wartość przez trzy doby. Przy książeczkach abonamentowych winna być dołączona fotografja ich właściciela.

= Na kolei fabryczno-łódzkiej wprowadzony zostanie z d. 18-ym b. m. letni rozkład biegu pociągów osobowych. Na przestrzeni od Koluszek do Łodzi i w odwrotnym kierunku kursuje po pięć dziennie pociągów w każdą stronę.

= Odczyt, jaki zeszłej środy w Towarzystwie przemysłu i handlu w Petersburgu wypowiedział p. Adolf Suligowski, adw. przys. z Warszawy, jest powtórzeniem odczytu, wygłoszonego w tejże materji w oddziale warszawskim w grudniu r. z. Rzecz dotyczy taryf zbożowych, obecnie obowiązujących i wpływu ich na krańcowe prowincje państwa, w szczególności zaś na gubernje Królestwa. Przemówienie p. S. zwróciło na siebie ogólną uwagę słuchaczy i przewodniczącego, hr. Ignatjewa, który, jak donosi *Kraj*, wyraziwszy pochlebne o referacie zdanie i zaznaczywszy jego doniosłość, zaproponował prelegentowi, ażeby podjętą kwestję opracował jeszcze dokładniej, mianowicie przez dodanie wskazówek, jakie reformy w obecnych taryfach zbożowych są pożądane. Referat przekazano sekcji III-ej dla wszechstronnego jego zbadania.

= Do grona adwokatów przysięgłych okręgu izby sądowej warszawskiej zaliczeni zostali: pomocnicy adwokatów: Leonard Tallen-Wilczewski i Czesław Awejde, oraz magister prawa i administracji Hipolit Giegużyński.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: inżenier ministerjum komunikacyj t. r. Mollerius z Petersburga, ochmistrz Najwyższego Dworu hr. Tołstoj i konsul jeneralny russki w Macedonjii rz. r. st. Jastrebow z Wiednia, pomocnik kuratora okręgu naukowego warszawskiego rz. r. st. Popow z Piotrkowa; wyjechali zaś: nadzwyczajny poseł niemiecki przy szachu perskim baron Schenk do Berlina, kurator okręgu naukowego dorpackiego t. r. Ławrowski do Rygi, t. r. Aleksandrowicz do Kowla i wice-gubernator rz. r. st. Łabudziński do Łomży.

= Wspomnienie pośmiertne.

Nadeszła tu wiadomość o śmierci słynnego niegdyś skrzypka, Nikodema Biernackiego.

Cieszył on się niemałym rozgłosem i około roku 1850-go odbywał podróże artystyczne po Europie i z ogromnem powodzeniem koncertował także w Warszawie.

Pozyskał tytuł nadwornego skrzypka króla szwedzkiego.

Od lat kilkunastu usunął się zupełnie z widowni i zakończył życie w zaciszu domowem.

= Z teatru.

* **Andrea Maggi wystąpi dzisiaj po raz czwarty** na naszej scenie w sztuce Giacosy „Czerwony hrabia” (*Il conte rosso*).

Tragik włoski ukaże się jeszcze dwukrotnie na deskach teatru Wielkiego: w środę w „Keanie” i w piątek w „Ludwiku XI-ym”.

* Dzisiaj w teatrze Rozmaitości „Małżeństwo Apfel”, a w Nowym „Profesor moralności” i „Załoga okrętu”.

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na jutro „Fausta” Gounoda.

Małgorzatą będzie panna Lantes, a Faustem p. Wołoszko.

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości złożą się: sztuka Maupassanta „Musotte'a” i komedyjka „Klucz od zatrzasku”.

W jutrzejszem przedstawieniu „Musotty” panna Marczelówna, grająca rolę tytułową, wystąpi po raz ostatni przed wyjazdem na szereg gościnnych występów w teatrze krakowskim.

* Dwuaktowy poemat dramatyczny Aspisa „Sulamita”, który miał być grany w poranku dla rodziny po ś. p. Tatarkiewiczu, lecz z powodu choroby panny Noiretówny został wstrzymany, wystawiony będzie w sezonie jesiennym.

* Dziś na scenie teatru Rozmaitości rozpoczęto próby pamięciowe z melodramatu d'Ennery'ego „Głośna sprawa”.

Utwór ten wystawiony będzie w teatrze Wielkim.

* Teatr Nowy (przy ul. Królewskiej) daje jutro po raz dziesiąty „Miss Helyet”.

Na wczorajsze przedstawienie zabrakło biletów.

* Jutro, o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się w teatrze Letnim wobec dyrekcji teatrów i zaproszonych członków prasy próba jeneralna ze sztuki p. Alfreda Konara „Bankruci”.

Premjera we środę.

* Od środy widowiska we wszystkich trzech teatrach warszawskich rozpoczynać się będą o pół godziny później, t. j. o godzinie 8-ej.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 759, Rozmaitości 346, Nowym 403, w cyrku 270, na wieczorze dramatycznym w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa 103, na koncercie symfonicznym orkiestry z Kassel w Dolinie szwajcarskiej 321; wczorajszego wieczora w teatrach: Wielkim (na trzeciem przedstawieniu trupy włoskiej) 506, w Rozmaitości 346, w Nowym 561, w cyrku 332, na balonie na polu mokotowskiem 3909, a powozów n podjazdu 79; na prelekcji J. K. Potockiego w sali muzealnej 351, w Dolinie szwajcarskiej na koncercie 1606; wogóle w ciągu bieżącej doby było na różnych widowiskach 9,813 osób.

= Koncert symfoniczny.

(*St. Ciech.*) Wykonana na ostatnim koncercie symfonicznym orkiestry p. Bullerjahna symfonja utworu Asgera Hamerika należy do nowości poważniejszego znaczenia artystycznego.

Autor jej, syn profesora teologji, urodzony w Kopenhadze (w r. 1843-im), uczeń Gadego, Haberbiera, Berlioza, za napisanie kantaty p. t. „Hymn pokoju” na chór, orkiestrę, dwa organy, czternaście harf i cztery dzwony, na wystawie paryzkiej w r. 1867-ym uzyskał złoty medal. Z licznego szeregu jego utworów (opery: „Toleville”, „Hialmar”, „Ingeborga”, „La vendetta”) największą dotąd popularnością cieszy się poemat symfoniczny p. t. „Trylogja żydowska”; trzy symfonje, pięć „Suit północnych”, kilka kantat, jedna „Opera bez słów” i t. d. należą do wybitniejszych okazów literatury skandynawskiej.

„Symfonja poetyczna” (op. 29 Fmajor nr. 2) wyróżnia się przedewszystkiem jasnością i pewną dosadnością formy, jakby z umysłu unikającej tej bujności egzotycznej, która stanowi cechę nowszej muzy symfonicznej. Zresztą przymioty zewnętrzne są w zależności od pomysłów, okraszonych prostotą, szczerością, niepozbawionych cech charakteryzujących pieśń ludową północy.

Pierwsze *allegro* w przeprowadzeniu głównych tematów na tle opracowania przypomina w nastroju swoim prace Brahmsa, przodownika w dziedzinie symfonicznej. Czuć w tem powagę i świadomość artysty, panującego w zupełności nad zadaniem. Nigdzie nie znaleźliśmy śladów roboty papierowej, z trudem wykrztuszonej. Głębszym, spokojnym liryzmem odzywa się *andante con moto*, w scherzu zaś (*allegro marcato*) rytmy skandynawskie ożywiają powagę całego dzieła ruchliwością i świeżością naturalnego życia. Część ostatnia, pomimo zajmujących szczegółów, nie dorównywa swym poprzedniczkom. Wykonano tę nowość starannie, nie tylko z ogólnikowem wykończeniem, ale nawet z pewną przymieszką delikatniejszego, wrażliwego artyzmu.

Programu dopełniały utwory mało znane miejscowym melomanom, jak np. scherzo z symfonji Reinbergera („Kazanie kapucyna”), utwór mający ruchliwość życia obozowego, na której tle zabawnie się wyróżnia powaga perorującego moralisty. Prześliczne użyta pieśń ludowa z XVII-go stulecia (marsz Wilhelma Nassauskiego) stanowi jeden z piękniejszych epizodów tego scherza, które jest wyjątkiem z symfonji noszącej tytuł „Wallenstein”.

Wstęp do „Parsifala” Wagnera, powtórzony dwukrotnie, scherzo (E minor) Goldmarka, dwie pieśni Griega na orkiestrę smyczkową, dopełniały programu, do którego dodano dla łakotnisiów muzycznych prześlicznie odegraną drobnostkę w postaci walczyka utworu Desormes'a.

= Wodociągi na Pradze.

Komitet budowy kanałów i wodociągów powziął nader ważną dla mieszkańców Pragi uchwałę.

Na mocy wyczerpującego przedstawionego referatu skonstatowano, że zdrowotność tego przedmieścia w stosunku do Warszawy przedstawia się bardzo niekorzystnie i słusznie komitet, jako na ważny czynnik, wskazał na brak dobrej, filtrowanej wody.

Zaprowadzenie przeto wodociągów nowego systemu i rozprzestrzenienie sieci rur na całą tę dzielnicę uznano za rzecz niecierpiącą zwłoki.

Fundusz na ten cel w ilości 57,000 rs. na razie wyasygnuje kasa miejska, sporządzeniem zaś planów zająć się ma główny inżenier p. W. H. Lindley, który też przedstawi swój wniosek w nierozstrzygniętej jeszcze kwestji technicznej, czy rury główne, łączące Warszawę z Pragą, ułożone być mają na moście, czy też przeprowadzone będą w gruncie pod Wisłą.

Ten ostatni sposób byłby może właściwy, przemawia jednakże przeciwko niemu znaczny koszt i tamowanie w części ruchu spławnego.

W każdym razie jest nadzieja, że po ukończeniu planów w r. b., zarząd miejski na wiosnę 1893-go r. przystąpi do tych robót.

= Przepisy uzupełniające.

Na kolejach ogłoszone zostały przepisy, dotyczące transportowania bydła, koni i wogóle inwentarza żywego świeżego, przez ministerjum komunikacyj dopełnione.

Przedewszystkiem stanowią one, iż o przygotowywanym transporcie winna być zawiadomiona stacja właściwa, przyczem wysyłający transport musi wnieść tytułem kaucji rs. 3 od każdych wysyłanych 8-miu sztuk.

Stacja obowiązana jest nie później, jak w ciągu 48-miu godzin przygotować pod zamówiony transport pociąg towarowy, wysyłanie zaś samo winno być dopełniane koleją zamówień.

Jeżeli transport nie został wyprawiony we właściwym czasie z winy interesanta lub stacji, w pierwszym wypadku interesant, w ostatnim zawiadowca stacji płacą karę równą wysokości kaucji złożonej.

Transporty ulegają rewizji weterynaryjnej.

W sezonie zimowym do przewozu użyte być mają wagony kryte, w letnim otwarte.

Kolej ma prawo żądać uiszczenia z góry zapłaty za cały transport.

Przy transportach winien znajdować się przynajmniej jeden dozorujący na osiem wagonów, a do obowiązków jego należy karmienie i pojenie inwentarza.

Ładowanie dopełnia się kosztem wysyłającego; do jednego wagonu, posiadającego 21 stóp długości i 8 szerokości, wolno ładować nie więcej, jak sztuk 8; sztuki, ładowane nad komplet, idą na żądanie i ryzyko wysyłającego.

O chorobie, jakiejby uległ transportowany inwentarz, winna być zawiadomiona bezzwłocznie najbliższa stacja.

= Zabawa gimnastyczna.

Tłumno było wczoraj w ogrodzie przy ul. Kalikstа, gdzie mieści się zakład gimnastyczny p. Olszewskiego i gdzie wczoraj odbywał się konkurs gimnastyczny na dochód kolonij letnich.

W ogrodzie zebrało się do 800 osób tak, że wszystkie przygotowane bilety wyprzedano.

Śliczna majowa pogoda, ładny ogród, muzyka, setki dzieci, doskonały wygląd chłopców i dziewczątek stających do konkursu, piękne premja rozdawane zwycięzcom, wszystko jednem słowem budziło zadowolenie obecnych.

Naturalnie, że w tych warunkach rezultat materjalny z zabawy wypadł świetnie dla kolonij letnich.

Dzięki temu około 15-tu ubogich i słabowitych dzieci warszawskich będzie przez miesiąc korzystało z dobrodziejstwa świeżego powietrza.

= Wycieczki sportowe.

Wczorajsza, urocza pogoda wyciągnęła bardzo licznych sportsmanów na welocypedach i na łodziach po za mury miasta.

Z klubu przy ul. Koszykowej wyruszyło bardzo wielu cyklistów w różne strony świata, a na przystani wioślarskiej wszystkie łodzie były w ruchu.

Najdalsza wycieczka cyklistów dotarła do Łowicza, a wioślarzy do Jeziorny.

— Balon.

Wczorajszy popis trzeciego z kolei warszawianina

naśladowcy Leroux'a, p. Edwarda Liśkiewicza, odbył się zupełnie pomyślnie.

Balon, napełniony ogrzanem powietrzem, około godziny $7\frac{1}{4}$ wieczorem poszybował w górę, spadek zaś przy pomocy spadochronu nastąpił w niespełna trzy minuty później po za placem wyścigowym.

Liczne tłumy publiczności przyglądały się przedstawieniu.

= Za miastem.

Dzień wczorajszy dla kolei wilanowskiej był próbą ogniową, a zarazem obfitem żniwem.

Przy niezmiernym napływie publiczności, dążącej do Promenady, Marcelina, Bogucina, Czerniakowa i Wilanowa, ruch odbywał się normalnie, dzięki bocznicom do wymijania się wagonów.

Ruch, rozpoczęty głównie o godzinie 11-ej przed południem, trwał do czasu ukończenia widowiska w Promenadzie.

Na Saską Kępę osiem parowców przewiozło około 5,000 pasażerów.

Przystanie na Kępie tylko w części odpowiedziały wymaganiom bezpieczeństwa i porządku.

= Zemsta złodzieja.

Wczorajszego wieczora Aleksander Krauze, właściciel przenośnego kramiku z cukierkami, idąc przez Zjazd, zauważył w dorożce, napełnionej kuframi i zawiniątkami, trzy podejrzane osobistości, między któremi znajdował się znany mu złodziej, nazywany Florkiem.

Krauze, domyślając się, że to powrót z jakiejś wyprawy złodziejskiej wraz z łupem, usiłował dorożkę zatrzymać.

Wówczas Florek, wyskoczywszy na chwilę, pchnął Krauzego nożem w głowę.

Zanim krzyki Krauzego sprowadziły policję, dorożka ze złodziejami szybko odjechała.

Rannego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do mieszkania pod № 5-ym przy ul. Szerokiej.

= Nieostrożna jazda.

Stangret ekwipażu prywatnego Żebrowski najechał gwałtownie na dwie dorożki №№ 1412 i 1073, które się przewróciły.

Jedna z pasażerek Gitla Ludstein uległa złamaniu ręki zwichnięciu nogi.

Poszwankowa z powodu brzemienności ciężko zapadła na zdrowiu; życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

Wóz piekarski, wjeżdżając w bramę domu pod № 64-ym przy ul. Nowy-Świat, przejechał 15-letniego Jana Tomaszewskiego.

Chłopca ze złamaną nogą odwieziono do szpitala św. Rocha.

= Krwawe zajścia.

Nocy wczorajszej przy ul. Grzybowskiej przed domem pod № 45-ym Wincenty Gołaszewski i Bolesław Stolpe, zamieszkali pod № 18-ym przy ul. Ciepłej, spotkali znanego awanturnika Jana Kacperskiego, noszącego przezwisko „Kędziora".

Kacperski, mając do nich złość z powodu jakichś plotek, odrazu przyjął stanowisko wyzywające.

Gołaszewski i Stolpe nie mogli uniknąć walki, w której zostali zwyciężeni, albowiem Kędzior pierwszego z nich pchnął nożem w lewą łopatkę, a drugiego w szyję.

Zranieni wskutek upływu krwi stracili prztomność.

Rany są ciężkie, lecz nie grożą niebezpieczeństwem dla życia.

Kacperski v. Kędzior umknął i jest poszukiwany.

Róg Żelaznej i Twardej był widownią kłótni, a następnie bójki między Teofilem Chiczewskim z pod № 33-go przy ul. Żelaznej i Jakóbem Wojciechowskim z pod № 67-go przy ul. Pawiej.

W bójce tej Wojciechowski został zraniony w głowę; odwieziono go w stanie bezprzytomnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

Rana jest niebezpieczna.

= Eksplozja i poparzenie.

Wczorajszego wieczora pod № 68-ym przy ul. Nowy-Świat stróż Tomasz Feliniak, wszedł z zapaloną świecą do pustego sklepu, w którym przez całą ubiegłą dobę, wskutek niezakręcenia kranu, wydobywał się gaz.

Od płomienia świecy nastąpił wybuch tak silny, że drzwi i okno wypadły, a głośny huk zaalarmował wszystkich lokatorów.

Feliniak uległ bolesnemu poparzeniu obu rąk.

Pod № 31-ym przy ul. Przemysłowej, wskutek wylania wody na rozpaloną blachę, wywiązała się para, od której 10-letnia Marja Mędrzycka uległa poparzeniom twarzy i rąk.

Dziewczynkę odwieziono do szpitala dziecinnego.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym około godz. 6-ej po południu z lewego chodnika mostu w pobliżu Pragi, rzucił się do Wisły jakiś niemłody człowiek.

Służący z przystani Yacht-clubu, Józef Piekarski, podążył z pomocą.

Desperat stawiał zacięty opór i, dopiero gdy omdlał, zdołano go na brzeg wydobyć.

Odwieziony do szpitala prazkiego zeznał, iż nazywa się Józef Prędkowski, mieszka we wsi Kąty, w powiecie grójeckim i liczy 50 lat wieku.

Jako przyczynę rozpaczliwego zamachu, podał brak środków do życia.

= Pożary.

Wczorajszego wieczora pod № 17-ym przy ul. Muranowskiej w mieszkaniu Filrejsowej z powodu rozlania nafty wynikł pożar, który ogarnął wszystkie sprzęty.

Pod № 52-im przy ul. Nowolipie wszczął się ogień na poddaszu.

W obu wypadkach domownicy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

+ Na sędziów gminnych w powiecie błońskim zostali zatwierdzeni następujący kandydaci pp.: Paweł Warnicki, M. Lasocki i Fer. Szolc w gminie Grodzisk, I. Uzdowski i W. Strachocki w gminie Helenów, A. Fromczak i A. Pęczek w gm. Młochów, H. Luboszewicz, hr. Józef Krasiński i Fr. Rzonca w gm. Radziejowice, St. Maciuszkiewicz, St. Kurzątkowski w gm. Skudy i H. Korewa, I. Brylski, oraz R. Sowiński w gminie Piekary.

+ Nowe źródło.

Pomiędzy Suchedniowem a Opocznem, nieopodal od Niekłania, stacji kolei dąbrowskiej, gdzie istnieje już wodolecznica i stacja klimatyczna leśno-górska, odkryte zostało nowe źródło lecznicze.

Źródło to z dwutlenkiem węgla o stałej temperaturze 19·88° Cels. wypływa ze znacznej góry i z pod pokładów rudy żelaznej, tworząc podziemny wodospad.

W miejscu tem stanie wkrótce hotel, który już w czerwcu będzie gotowy do przyjęcia gości.

+ Dwa pożary.

Dwa wielkie pożary szerzyły się w okolicy Siedlec: w ubiegłym tygodniu płonął Międzyrzec, oraz położone w powiecie konstantynowskim Łosice.

W Międzyrzecu pożar powstał w poniedziałek, o godzinie 5-ej po południu, przy uliczce Piszczance.

W braku odpowiedniej pomocy przy silnym wietrze, ogień ogarnął całą dzielnicę.

Spłonęło ogółem 59 domów mieszkalnych, 74 stodoły, oraz 130 innych zabudowań, ogółem ubezpieczonych zaledwie na 38,385 rs.; stratę inwentarza żywego i ruchomości oceniono na 13,450 rs., zboża przygotowanego do siewu, wartość wynosi 4,480 rs.

Przy ratowaniu mienia nie obyło się bez ofiar; sześcioletnia córka Jakuba Próchniewicza znalazła śmierć w płomieniach, mieszczanka Górecka zmarła nazajutrz od paparzenia, zaś jej mąż z tejże przyczyny jest bez nadziei życia.

Z decyzji władzy tymczasowo zajmują się zbieraniem składek pp.: Michał Jakóbowicz, Ludwik Mankiewicz, Michał Czerwiński, Adam Lubik oraz Łukasz Słonecki.

W Łosicach rezultaty pożaru są przerażające.

Cała prawie osada została zrównana z ziemią, samych bowiem domów mieszkalnych spłonęło 295, a w tej liczbie: probostwo, sąd, kancelarja wójta gminy, szkoła i bóżnica.

Straty w zabudowaniach dochodzą do 160,000 rs., w towarach nieubezpieczonych 60,000 rs., ruchomościach około 30,000 rs.

O ile w Międzyrzecu pogorzelcy składają się wyłącznie z chrześcjan, o tyle w Łosicach padli ofiarą głównie izraelici.

W oczekiwaniu zawiązania się komitetu, sąsiedzi z Siedlec, Janowa, Siemiatycz i Konstantynowa śpieszą z pomocą, przygarniając współwierców pod swoje dachy.

Z teatru.

„Król Lear", wybrany na trzeci występ p. Maggi'ego, jest może jedyną wielką postacią Szekspira, w której genjusz autora prawie wszystko przewidział i wszystko wskazał artyście-wykonawcy.

Król od stóp do głowy, starzec ośmdziesięcioletni z temperamentem sangwinicznym, fizycznie zdrów i silny, bo do ćwiczeń ciała zahartowany, gdy łowy i konna jazda są dotąd jego codziennemi rozrywkami, w uniesieniach krańcowy do namiętnego szału, tkliwy za to, szczery i oceniający inne serca miarą własnego, król Lear czeka już tylko na aktora, któryby miał siły podźwignąć tego kolosa. Ale właśnie tych sił potrzeba tak wyjątkowych, tak olbrzymich, że ani wielka inteligencja aktora, ani wielki talent nie starczą.

Królikowski, który nie miał sobie równego Franciszka Moora w Europie, a nad Learem przepracował lata, cofnął się jednak przed wykonaniem, bo czuł, że siły nie starczą, że głos nie wytrzyma, że piersi pęknąć mogą w walce z grzmotami i huraganem.

P. Maggi ma te siły, których niedostawało naszemu wielkiemu tragikowi, a że jako aktor jest mistrzem skończonym, więc też i Lear jego jest postacią wspaniałą, którą tylko podziwiać można.

Z trzech, dotąd przedstawionych dzieł Szekspira, Lear jest najpiękniejszą kreacją włoskiego tragika, i najlepiej ją też odczuwa publiczność wzruszeniem, jakiego doznaje. Łzy widzów są zawsze największym trjumfem aktora, a musi mieć wielką potęgę talentu ten, kto je wywoła wśród publiczności, nierozumiejącej jego mowy.

I całe towarzystwo włoskie o wiele lepiej przedstawiało się wczoraj, niż w „Otellu" i „Hamlecie". Wszyscy noszą dobrze kostjumy, poruszają się w nich swobodnie, a w skróconych rolach, jeżeli nikt się na pierwszy plan nie wybija, to za to i nie razi, jak w „Otellu" lub „Hamlecie". Publiczność też, ta prawdziwa, która wzrusza się, śmieje, płacze, ta wczoraj przyjmowała trupę włoską bardzo życzliwie, a p. Maggi'ego z entuzjazmem. Nie trzeba jej się dziwić, że usposobiona jest nieco sceptycznie i że nieła two pociągają ją do teatru obce znakomitości. Sparzyliśmy się na nich nieraz, więc dziś wolimy i na zimne dmuchać, żeby się komiczna historja z nieboszczykiem Neuvillem nie powtórzyła.

Wszak to niema dwudziestu lat jeszcze, jak mu składano wieńce, a cała prasa hymny pochwalne w sążnistych artykułach dla niego wypisywała. Został wielkim artystą, pierwszorzędnym tragikiem, marny aktorzyna amerykański, dlatego, że nasza krytyka bała się nieuznaniem jego talentu skompromitować... przed Europą.

Publiczność, która się tej kompromitacji nie lęka, dzisiaj i od krytyki żąda trzeźwości, rozwagi, a przedewszystkiem znajomości rzeczy. Tej rozwagi nie daje dowodu recenzent, który z jednego występu pragnie wyczerpująco ocenić artystę-aktora, bo zakresu jego talentu jedna rola nie wykaże, a każdy przecie wybiera na popis to, co w jego przekonaniu jest najlepszem.

Oto powody, dla których oględnie pisałem o p. Maggim w „Otellu", w którym mi tak żywo Salvini'ego przypomniał. Dyskutowałem też z Hamletem, bo według mnie nie jest konsekwentny i niejasno mi się w pojęciu roli tłumaczy, ale widziałem już, że mam do czynienia z aktorem szerokiej miary i wyjątkowo, prawie fenomenalnie, od natury uposażonym.

Król Lear p. Maggi'ego porwał mnie i wzruszył. Skłaniam przed nim głowę, bo mnie przekonał. Mam do czynienia z wielkim artystą, którego już teraz ze szczerem przekonaniem zalecić mogę publiczności.

Kazimierz Zalewski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— **Od dnia** dzisiejszego Bank dyskontowy warszawski wypłaca należność za kupon dywidendowy z r. z. po 25 rs. od akcyj Towarzystwa przędzalni bawełny, tkalni i blicharni „Zawiercie".

— **Jutro, o godzinie 8-ej wieczorem,** w lokalu warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu (w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa) odbędzie się posiedzenie członków sekcji pierwszej przemysłu technicznego.

— Od d. 30-go kwietnia wprowadzona została taryfa bezpośredniej komunikacji towarowej petersbursko-ryzko warszawskiej i moskiewsko-wołzko-kaspijskiej przez Carycyn i Saratów na przewóz towarów między niektóremi stacjami kolei dąbrowskiej, wiedeńskiej i łódzkiej, oraz wymienionemi w taryfie przystaniami rzeki Wołgi, oraz portami morza Kaspijskiego przez Iwangród, Łuków, Brześć i odwrotnie.

— D. 10-go maja, o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem, w sali posiedzeń Towarzystwa lekarskiego warszawskiego, odbędzie się zebranie ogólne członków Kasy wsparcia podupadłych lekarzy, oraz wdów i sierot po lekarzach. Zebranym przedstawione zostanie sprawozdanie z działań komitetu kasy wsparcia za r. z.

— D. 10-go maja, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta doroczna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie IV-ej przy ulicy Starej pod № 1-ym, oraz w szwalni V-ej przy ulicy Czerniakowskiej pod № 18-m.

— D. 10-go i 11-go maja, od godz. 10-ej zrana, w sali losowań tutejszego kantoru Banku państwa, odbywać się będzie ciągnienie 4-ej klasy 158-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

— D. 10-go maja w drugim wydziale karnym sądu okręgowego warszawskiego sądzona będzie sprawa Stanisława Baczyńskiego, Franciszki Szymczakówny i dziesięciu innych wspólników Pawlaka i Wyrostkiewicza, oskarżonych o morderstwo w celu rabunku.

— D. 10-go maja, w kancelarji wojskowej komisji budowniczej w Ostrołęce, odbywać się będzie licytacja na wykonanie robót asfaltowych i dekarskich około pokrycia dachu tekturą smołowcową. Do licytacji dopuszczeni będą jedynie sami fabrykanci. Wadja należy wnieść: na roboty asfaltowe 6,000 rs. i na dekarskie 200 rs.

— Od d. 10-go maja wydawane będą bilety wejścia na doroczne zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa zakładów górniczych starachowickich, mające się odbyć dnia 13-go b. m.

— D. 10-go maja, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 7-go b. m.: „Dziś odbył się tu zjazd b. wychowańców zakładu drohowyzkiego, który w latach 1881 do 1885-go opuścili go. Na zjazd przybyło kilkudziesięciu wychowanków i kilkadziesiąt dziewcząt z Galicji, przybyli jednak i tacy, którzy obecnie są na stanowiskach po za Galicją, a to w Wiedniu, Styrji, na Węgrzech, w Warszawie i Rumunji. Po nabożeństwie zebrali się uczestnicy w kasynie miejskiem, gdzie zagaił zebranie były dyrektor zakładu, znany literat Juljusz Starkel, którego uproszono o przewodniczenie obradom. Za rodzicielską jego opiekę uczczono go przez powstanie. Kolega Tyrowicz odczytał wykaz statystyczny, z którego dowiedziano się, jakie zajęcia mają obecnie b. wychowańcy tego zakładu. P. Starkel przedstawił stan fundacji hr. Władysława Skarbka, która wynosi obecnie 80,000 złr., a odsetki przeznaczone są na premja dla wychowanków po 200 i 500 złr. na otwarcie warsztatu. Fundacja ta wejdzie już podobno w tym roku w życie, a premja udzielane będą corocznie tym, którzy od roku 1881-go ukończyli zakład. Uchwalono, że następny zjazd odbędzie się w r. 1901-ym. Po południu odbył się w o

grodzie miejskim obiad, a jutro rano wyjeżdżają wszyscy do Drohowyża, gdzie podejmowani będą przez zarząd zakładu. Nastąpi tam zwiedzenie zakładu i wspólne fotografowanie się.—Jutro rozpoczynają się przedstawienia w teatrze letnim. Dany będzie „Klub kawalerów" z panną Czakówną, a równocześnie w teatrze hr. Skarbka „Ptasznik z Tyrolu". Pierwsza to próba obecnego przedsiębiorstwa konkurowania ze sobą samym.—We wsi Uszni, w powiecie złoczowskim, spłonęło 100 budynków. Szkoda bardzo znaczna.—Przed 16-tu laty zgubił jeden z mieszkańców Rohatyna, nazwiskiem Nagelberg, na jarmarku w Wojniłowie 1,200 złr., które miał przeznaczone na rozmaite sprawunki. Mimo poszukiwań, zguby odnaleźć nie zdołano. Dopiero przed kilkunastu dniami otrzymał Nagelberg ku największemu swemu zdziwieniu przesyłkę pieniężną z Niemiec z kwotą 2,300 złr. i list bezimienny, w którym donosi autor niewiadomy, że odsyła znalezione przed 16-tu laty 1,200 złr. wraz z 6% odsetkami."

× **Z armji niemieckiej.** Świeżo ogłoszoy „Rocznik lat służby oficerów armji niemieckiej i marynarki" podaje ciekawe dane, dotyczące tamtejszych stosunków wojskowych. Posiada ona obecnie siedmiu jenerałów-marszałków i pozostających w tym samym stopniu jenerał-pułkowników. Najstarszy z komenderujących jenerałów otrzymał patent oficerski w 1849-m, najmłodszy w r. 1853-im. Jenerałowie-porucznicy otrzymali patenty oficerskie po większej części pomiędzy 1854-ym a 1860-ym r., z wyjątkiem członków rodzin panujących, których awans jest daleko szybszy. Najstarsi pułkownicy piastują stopnie swoje od r. 1889-go, zostali mianowani podporucznikami w piechocie pomiędzy 1857-ym a 1862-m r., w kawalerji i artylerji polnej pomiędzy 1859-ym a 1862-im r., w artylerji pieszej pomiędzy 1860-ym a 1867-ym r., w korpusie inżenierów pomiędzy 1858-ym a 1861-ym.

× **Jeszcze pomyłka sądowa.** I znowu wydarzył się wypadek smutnej w skutkach pomyłki sądowej. W zeszły piątek wypuszczono na wolność z więzienia poprawczego w Werden robotnika Heischeidta, który na mocy wyroku, wydanego przez sąd przysięgłych Elberfeldu we wrześniu 1887-go r., skazany został na sześć lat zamknięcia, za wrzekome dopuszczenie się czynu przeciwnego moralności publicznej. Oskarżony bronił się do ostatniej chwili, i nie przyznał się do winy, na mocy jednak świadectwa, pod przysięgą złożonego przez ofiarę napadu, uległ karze. Obecnie dopiero niezbitemi dowodami wykazano niewinność Heischeidta. Od stycznia jednak 1888-go roku przesiedział w więzieniu poprawczem.

× **Ze sportu.** W świecie sportowym Anglji zamieszanie panuje i niepokój. Głośny biegun księcia Westminsteru „Orme", zapisany do biegu „Two Thousand Guineas", i niezwyczajnie naprzód zakładami obstawiony, nagle zachorował. Na razie zdawało się, iż szlachetny rumak cierpi ból zębów i nawet profesor Löffler wyrwał mu jeden, poczem trener księcia, Jan Portner, pełnej nabrał otuchy. Gdy oto nagle choroba konia wzmogła się, i pokazało się, iż był zatruty. Książę wyznaczył 5,000 funtów sterlingów nagrody za wykrycie sprawcy zamachu. Sprawa to względnie poważna, prawa bowiem sportowe w Anglji stanowią, iż w razie wycofania konia jakiego z biegu, ci, którzy za nim poczynili zakłady, przegrywają je. W wypadku z „Orme'em" chodzi o znaczne bardzo sumy, z których lwia część na właściciela przypada.

× **Oryginalne samobójstwo.** W Strasburgu odebrała sobie życie stara panna, nazwiskiem Stabenow, z powodu nałożenia na nią zbyt wysokiego podatku dochodowego. Powiesiła się, ponieważ, jak doniosła o tem siostrzeńcowi swemu, wobec nowego opodatkowania majątek jej, wynoszący 30,000 marek, nie starczyłby jej na życie. Przed spełnieniem samobójstwa ułożyła na stole suknie, w jakich pragnęła być pochowana.

× **Zmartwychpowstał.** Nowe systemy tracenia stanowczo nie udają się amerykanom. Telegram z Fayette w stanie Mississippi donosi, jako powieszony tamże za zabójstwo kobiety murzyn, po 36-iu minutach przebywania na stryczku, złożony w trumnie, ożył i ma się jaknajlepiej, mimo, iż trzech lekarzy śmierć jego sprawdziło. Zbrodniarz wieszanym był wedle *nowego systemu.*

BAŃKI MYDLANE.

Przeciwne losy.

— Mój mężulku, śniło mi się dziś, żeśmy wyjechali do kąpieli morskich.

A mąż, obliczając z westchnieniem niedobory budżetowe, sprawione przez wiosnę i jej sprawy, dorzuca:

— A! i mnie także śniło się, ale... żeśmy już powrócili.

*

Różnica pomiędzy teściową a tygrysem polega na tem, iż ten ostatni ma o wiele piękniejsze futro.

*

Także życzenie.

Na weselu jedynej córki gospodarza domu gość jakiś, mocno „wzruszony" doskonałem winem, rzecze:

— Gospodarzu! Wino jest przewyborne, przyjęcie wspaniałe gościnne. Życzę ci, życzę, abyś miał z... tuzin jeszcze córek na wydaniu!...

Otwarcie wystawy.

Wiedeń, d. 7-go maja.

Wracam z wystawy o godzinie 3-ej po południu, a wyjechać musiałem do Prateru o godz. 9-ej rano, żeby wogóle wyjechać powozem, który miał trzy razy powracać i zabierać trzy partje.

Wbrew obawom wszystko poszło dobrze, albowiem otwierać wystawę miał cesarz, a to jest okoliczność rozstrzygająca. Od rana rozwijała się wspaniała Praterfahrt, powozy prywatne, tramwaje, omnibusy i powozy towarzystwa omnibusów pełne gości w ubraniu galowem, setki śpieszące na piechotę—niema zimna i błota. Deszcz przynajmniej ustał i wypłatał figla strejkującym woźnicom, którzy dziś sto kilkanaście tysięcy przez dzień i noc utracili.

Wystawę zwiedzał cesarz niemal dwie godziny.

Teatr wystawowy rozpoczyna się dwoma młodzieńczemi utworami Goethego—to pietyzm, ale bezpieczny, gdyż pierwszy wieczór w każdym razie będzie pełny. Wielką konkurencję, nawet teatrowi francuzkiemu, zrobi słynna Duse włoska, która naprawdę zaćmiła Sarę Bernhardt, a dorównywa Racheli, lecz w innym stylu. Grać ona będzie w „Carltheatrze" od 15-go do 26-go maja.

Bez dekonfitury przecież się na wystawie nie obeszło. Księżna Metternichowa uszykowała się, żeby cesarza oprowadzać, tymczasem cesarz wybrał sobie prezesa Pallaviciniego. Jakiś entuzjasta krzyknął w parku „*hoch Fürstin*", ale ani jedno echo nie powtórzyło. Mówią, że głośna księżna po tej wystawie będzie musiała ucichnąć, gdyż zanadto chciała być głośną i przebrała miarę.

Na dworcach kolejowych i po hotelach wielki dziś zamęt, podróżni nie wiedzą, jak się wydostać z miasta, albo dostać do niego.

Omnibusy, nawet od wielu lat odstawione landary cieszą się dzisiaj miłością powszechną; tak to jedni tracą, drudzy świetne mają gratki.

Woźnice nie wytrzymają, spadną na nich kary, gdyż na dworce kolei w każdym razie są obowiązani stawić się. Słychać, że już jutro zmądrzeją i staną na ulicach. *A.*

— **Kolonje letnie dla ubogich słabowitych dzieci warszawskich.** — Grono osób, złożone z hrabiego Stanisława Kossakowskiego, profesora Adolfa Pawińskiego, baronowej Zofji Harthinghowej, pani Danieli Kosińskiej, dyrektora Towarzystwa kredytowego miejskiego Aleksandra Czajewicza, redaktora *Gazety warszawskiej* Stanisława Lesznowskiego i Stanisława Markiewicza, w d. 4-ym maja r. b. za nr. 7922 otrzymało odezwę W-go Naczelnika zakładów dobroczynnych, donoszącą, iż JE. Naczelnik kraju grono rzeczone upoważnił do zbierania składek do wysokości 5,000 rubli, celem urządzania w lecie r. b. kolonij letnich dla ubogich słabowitych dzieci warszawskich.

Mamy nadzieję, że powyższa wiadomość przyśpieszy wniesienie ofiar na rzecz kolonij letnich, gdyż tylko wczesne, przed d. 1-ym czerwca, zebranie odpowiedniego funduszu uwolni organizatorów kolonij od bolesnej czynności odmawiania wsi setkom dzieci, kwalifikujących się do wyjazdu ze względu na stan ich zdrowia.

Wszystkie pisma codzienne i tygodniowe raczą powtórzyć niniejszą odezwę.

Składki mogą być wnoszone do wyżej wymienionych uczestników grona, upoważnionego przez władzę do ich zbierania, lub też do pism publicznych.

Skarbnikiem kolonij letnich jest dyrektor Czajewicz.

St. Markiewicz.

— **Miłosierdziu czytelników polecamy w wielkiej nędzy pozostające:**

Wdowę z 7-giem dzieci (Nowo-Wolska 3);

Matkę 4-ga dzieci z babką staruszką —ojciec nieobecny. (Nowe-Miasto 3).

Matkę 5-ga dzieci (Chmielna 81), mąż nieobecny, wreszcie biednych **rodziców z 5-giem dzieci** (Krochmalna 45), **ojciec chory.**

Dla najbiedniejszych.

Karol robotnik za nieposłuszeństwo kop. 50.—Oficer H. K. i introligator R. rs. 1.

Na kolonje letnie.

E. J. rs. 5.—Bezimiennie rs. 1. — J. O. G. Ł. i W. W. kop. 30.—W. G. na ubranie dla dzieci wysyłanych na kolonje letnie rs. 5.

Na wpisy dla niezamożnych studentów.

Baw. Ger. kop. 60.

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 8-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Od dnia 22-go do 24-go kwietnia wpłynęło do Specjalnego Komitetu blizko rs. 20,000, a w tem rs 10,000 od A. W. Kokorewa.

Petersburg 8-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Starszy członek komitetu cenzury duchownej archimandryta Tichon został mianowany biskupem muromskim, wikarjuszem eparchji włodzimierskiej.

Petersburg 8-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Ogłoszono zatwierdzone przez ministerjum finansów rozporządzenie o zjeździe gorzelników i przemysłowców przerabiających spirytus, który ma być otwarty w Moskwie d. 10-go czerwca pod prezydencją dyrektora departamentu dochodów niestałych, oraz program kwestyj, jakie mają być roztrząsane na zjeździe. Czynności przygotowawcze do urządzenia zjazdu powierzono komitetowi, zatwierdzonemu przez ministra finansów. Zjazd nie będzie trwał dłużej nad siedem dni.

Taganrog 8-go maja. (*Telegr. Ajen. półn.*) — Na skargę Hoszera Amira, skazanego przez sędziego pokoju za domieszanie do żyta, sprzedanego ziemstwu tambowskiemu, gorczycy i ziemi, na miesiąc aresztu, zjazd sędziów postanowił wyrok sędziego pokoju zatwierdzić, ażeby zaś zapobiedz możności uniknięcia kary, zażądać natychmiastowego złożenia kaucji w sumie pięciu tysięcy rs. Amir nie przedstawił kaucji, i sąd postanowił przed uprawomocnieniem się wyroku osadzić go w areszcie policyjnym.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Do Kronsztadu przybyły wczoraj trzy statki parowe i otworzyły komunikację z morzem.

Odessa 9-go maja. (*Telegr. Ajencji północnej.*)— Przybył tu francuzki parowiec wojenny „Petrel", którego dowódzcę i oficerów przyjmują tu osoby, należące do władz administracyjnych.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Inżenier Gaczkowski oświadczył, że jego środek leczniczy witalina składa się z boraksu i gliceryny.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Wczoraj metropolita Izydor pontyfikalnie z arcybiskupem i biskupami dopełnił poświęcenia na biskupa muromskiego, archimandryty Tichona.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — *Nowosti* słyszały, że nastąpiło porozumienie co do wybudowania kolei od Stawropola do stacji Kaukazkiej kolei władykaukazkiej.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Naczelnik miasta, Gresser, zachorował niebezpiecznie na zapalenie ogólne tkanki komórkowej podskórnej obydwóch goleni.

WYBORY.

Siedlce 9-go maja. (*Tel. pr. K. War.*)— Po odbytych wczoraj naradach przedwyborczych, przybyli do Siedlec ziemianie o godz. 10-ej zrana przystąpili do dokonania wyborów do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Liczba głosujących w stosunku do mających prawo głosu nie wielka. Przewodniczący wyborom, p. Szlubowski, w przemówieniu swojem podnosi wybitny udział, jaki w obsadzeniu stanowisk we władzach naczelnych przyjmuje oddział siedlecki, czego dowodem jest prezes komitetu Towarzystwa, p. Ludwik Górski, właściciel ziemski w gubernji siedleckiej, który od lat wielu przewodnicząc instytucji położył dla niej wielkie zasługi. Przemówienie p. Szlubowskiego obecni przyjęli gorącemi oklaskami, wyrażając w ten sposób swoje uznanie dla p. Górskiego. W dalszym ciągu wyborów zaproszeni zostali: na radzcę komitetu Towarzystwa p. Leon Dmochowski (gł. 65), na radzcę zaś dyrekcji głównej p. Ludwik Bryndza. Wszystkich głosujących jest 72. Na radzców dyrekcji szczegółowej wybrani zostali pp.: Rakowiecki (gł: 56), Wokulski (gł. 44) i Kuszell (gł. 29).

MANEWRY NIEMIECKIE.

Sztutgard 8-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Plan manewrów jesiennych ułożono w sposób następujący: Cesarz Wilhelm przyjedzie w d. 18-ym września do Karlsruhe; nazajutrz odbędzie się parada korpusu badeńskiego. W d. 20-ym września przybędzie cesarz do Sztutgardu, gdzie odbędzie się parada korpusu wirtemberskiego. Od d. 22-go do d. 24-go września odbędą się skombinowane manewry obu powyższych korpusów.

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Minister skarbu, Steinbach, wniesie projekty, dotyczące regulacji waluty w ciągu bieżącego tygodnia. Wszystkie stronnictwa zgodziły się już w zasadzie na to, że ustawy muszą być uchwalone niezwłocznie, chociażby radzie państwa przyszło obradować do połowy lipca. Na uchwalenie potrzeba sześciu tygodni czasu. Równocześnie nad temi samemi projektami obradować będzie sejm węgierski.

FUNDUSZ WELFICKI.

Berlin 8-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Hamburger Nachrichten* zapewniają, że wydanie funduszu welfickiego w ręce pełnomocników księcia Kumberlandji wkrótce już nastąpi. Zamek Herrenhausen pozostanie w rękach pruskich do czasu formalnego zrzeczenia się przez księcia praw do tronu hanowerskiego.

PRZESILENIE WE WŁOSZECH.

Rzym 8-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Król konferował z prezesami izby i senatu, następnie z deputowanymi Giolittim i Grimaldim, z senatorem Saracco i byłym ministrem Nicoterą. Na dzisiaj zapowiedziano powołanie Crispiego do króla. Najwięcej widoków ma gabinet Saracco-Giolitti. Rudini odmówił kategorycznie wstąpienia do tego gabinetu. Saracco wyraził przekonanie, że Rudini upadł jedynie dlatego, ponieważ izba nie dowierzała mu, iż znajdzie odpowiednią energję do przeprowadzenia swego programu finansowego. Zdaje się, że podatek od mlewa musi być przywróconym. Polityka zewnętrzna i armja są nietykalne. Ta ostatnia wszakże musi być lepiej zorganizowaną.

MISSYWA.

Paryż 8-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Tekst opublikowany missywy papiezkiej do arcybiskupa paryzkiego kardynała Richarda i pięciu innych kardynałów francuzkich nagania tych konserwatystów, którzy, w błędnem mniemaniu służenia kościołowi dla osobistych poglądów lub celów stronniczych, naruszają jedność wszystkich katolików we Francji i szkodzą dobru publicznemu. Należy istniejącą rzeczpospolitą francuzką przyjąć bez żadnych zastrzeżeń, jako formę legalną rządu. Missywa dziękuje sześciu kardynałom za posłuszne przyjęcie encykliki, która wydała już swoje owoce. Myślą jej przewodnią było zjednoczenie katolików dla obrony religji. Przeciwnicy kościoła we Francji poznali zaraz jej doniosłość. Od tego czasu zaszły wypadki pożałowania godne. Ludzie, dążący do wywrotu chrześcjaństwa, użyli encykliki za pretekst do oskarżeń, jakoby duchowni nadużywali ambony. Przeciwdziałać należy im przez lojalne uznanie rzeczypospolitej ze strony kościoła, który uczynił toż samo w swoim czasie z rządami Napoleona I-go.

Paryż 8-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Temps* powiada: List papiezki do kardynałów francuzkich stanowi bezwzględne przyznanie, iż republika odtąd jest we Francji formą rządu niewzruszoną, a przeto polityka małodusznej nietolerancji wobec kościoła nie dałaby się usprawiedliwić, ani nie odpowiadałaby godności państwa.

PRZEGRANY PROCES.

Paryż 8-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Gaudinat, który strzelił onegdaj do portjera w ministerjum sprawiedliwości, jest starym wieśniakiem, siedem razy już karanym, który przed dwoma laty przegrał proces majątkowy o 200,000 fr. i odtąd stale odgrażał się zemstą. Zbrodnia jego nie ma żadnego związku z wypadkami natury anarchicznej. Życiu ranionego portjera nie grozi niebezpieczeństwo.

HOME RULE.

Londyn 8-go maja. (*Tel. pr. Kur. W*). — Lord Salisbury oświadczył w mowie publicznej: czeka nas walka najwyższej doniosłości dla Anglji. *Home rule* nie zwiastuje pokoju, lecz okres walk obywatelskich i religijnych; unjoniści muszą przy wyborach dołożyć wszelkich starań do obalenia idei *home rule'u*, która złamałaby potęgę Anglji.

REWIZJA KONSTYTUCJI.

Bruksela 8-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Izba deputowanych ukończyła obrady nad wnioskiem dokonania rewizji konstytucji. Głosowanie odbędzie się we wtorek.

Wiedeń 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Wczoraj wieczorem fiakry zaczęły krążyć. Wystawę zwiedziło wczoraj 40,000 osób.

Wiedeń 8-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)—Wczoraj rozpoczęły się wspólne konferencje trzech ministerjów, celem ułożenia budżetu państwowego na r. 1893 dla delegacyj wspólnych. W konferencjach uczestniczą: imieniem ministerjum państwowego hr. Kalnoky, fzm. baron Bauer i Kallay, imieniem gabinetu przedlitawskiego hr. Taaffe, Steinbach i hr. Falkenhayn, imieniem węgierskiego hr. Szapary, Wekerle i Szoegyeny.

Praga czeska 8-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Odbył się tutaj wczoraj wielki mityng ludowy, zwołany przez posłów młodoczeskich, celem założenia protestu przeciw ustanowieniu niemieckiego sądu w Wekelsdorfie. Zebrało się 2,000 osób. Przewodniczył poseł Kuczera. Poseł Herold, entuzjastycznie przyjmowany, wygłosił mowę, w której oświadczył, że przyszłe wybory w Czechach odbędą się pod hasłem nietylko już młodoczeskiem, ale i młodosłowiańskiem wogóle. Uchwalono rezolucje, żądające uznania prawa historycznego Czech i koronacji cesarza Franciszka Józefa na króla czeskiego.

Berlin 8-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Uwagę zwróciła tu na siebie broszura „*Berlin-Wien-Rom*", która potwierdza autentyczność zeszłorocznych objaśnień deputowanego włoskiego Ferrarisa co do treści odnowionego w r. 1891-ym przymierza potrójnego (Ferraris stwierdził, jak wiadomo, w d. 6-ym czerwca r. z. w *Courirere della Sera*, że traktat został rozszerzony w tym duchu, iż Włochy obowiązują się do niesienia pomocy każdemu z dwóch innych zaczepionych mocarstw, jak również że Anglja zobowiązała się w razie wojny nieść pomoc Włochom; *przyp. red.*).

Berlin 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wczorajszy dzień dodatkowych obchodów przeszedł w całych Niemczech spokojnie.

Berlin 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Rokowania z Hiszpanją o zawarcie traktatu handlowego mają rozpocząć się w bieżącym tygodniu.

Berlin 8-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Hr. Kleist-Schmenzin wystąpił ze stronnictwa zachowawczego z powodu usunięcia zeń Helldorffa.

Paryż 8-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Rada ministrów uchwaliła podwyższyć budżet marynarki i zażądać w tym celu kredytu dodatkowego.

Paryż 8-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Péan, pierwszy chirurg Francji, oświadczył, iż wszelkie zarzuty, podnoszone przeciw leczeniu Hamonoda w jego klinice, są bezpodstawne. Mówią o wdrożeniu śledztwa sądowego. Hamonod będzie pochowany kosztem państwa. (Jest on, jak wiadomo, ofiarą katastrofy w restauracji Véryego, *przyp. red*).

Bruksella 8-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — W Chatelet usiłowano wysadzić w powietrze browar.

Rzym 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Król konferował wczoraj z Crispim i Zanardellim.

Berlin 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 214 65 (onegdaj 215.40)
Ruble na dostawę 215 00 (onegdaj 215.50)

Wybory.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

Siedlce d. 8-go maja.

Posiedzenie przedwyborcze stowarzyszonych dyrekcji siedleckiej zagaił tu dzisiaj, o godz. 7-ej wieczorem, w obecności około 60-iu osób prezes wyborów, p. Stanisław Szlubowski, oddając głos radzcy komitetu, p. Leonowi Dmochowskiemu.

Przemówienie ostatniego, charakteryzujące działalność komitetu Towarzystwa w ciągu ubiegłych lat 2-ch, przytaczało wydatniejsze punkty spraw i interesów ziemiańskich, dyskutowanych obecnie w prasie i na wyborach, a więc asekurację ogniową przy Towarzystwie, konwersje, kredyt na sola weksle, instrukcje dla dyrekcyj szczegółowych i t. d., a przytaczało z właściwą mówcy gruntownością i jasnością wykładu.

Zachęceni dobrym przykładem, powoli zgłaszali się do głosu i inni z pośród nielicznego jeszcze, lecz dobranego koła uczestników zebrania.

A więc senator Chwalibóg w dłuższem przemówieniu wytoczył cały szereg *pia desideria*, od poprawek do ustawy począwszy, a na terminach spłaty rat skończywszy, dotykając przytem spraw żywotniejszych, a więc zmiany w taksie, potrzeby uprzystępnienia listów przez ich rozdrobnienie i t. d.; sędzia Buchowiecki, szanowny nestor prowincji, postawił dwa wnioski—nietykalności funduszu rezerwowego i zmiany mnożnika, jako podstawy taksy; p. Budziszewski z Ciciboru popierał wniosek, uzasadniony wywodem, iż taksa obecna jest za wysoka; p. Gruszecki wreszcie złożył treściwe sprawozdanie z wydatku funduszu na tablicę pamiątkową dla ś. p. Adama Goltza.

Wnioskodawcom odpowiadali głównie pp.: Leon Dmochowski wyczerpująco p. Chwalibogowi, Szaniawski p. Budziszewskiemu, dowodząc, iż nie przeciwko skali taksowania, lecz przeciw nieskrupulatnej taksie powstawać wypada; prezes komitetu, Ludwik Górski, ks. Czetwertyński, prezes dyrekcji Chrzanowski i in.

Dyskusja, prowadzona około żywotnych spraw stanu ziemiańskiego, toczyła się z całą powagą doniosłości tych spraw właściwą, na chwilę nie zbaczając na

tory sporów. Przeciwnie, mówcy składali co chwila dowód, iż ogół wyborców i ich przedstawicieli łączy wzajemne zaufanie i solidarność.

Wymownym tego dowodem było jedno z ostatnich przemówienie p. Radgowskiego, którego wniosek, iżby zgromadzenie złożyło wyraz podzięki swojej reprezentacji przez powstanie, jednomyślnie przyjęty został.

Obrady przedwyborcze zamknięto około godz. 10-ej wieczorem, poczem wyborcy gościnnie podejmowani byli w salonach dyrekcji szczegółowej przez prezesa wyborów, p. Szlubowskiego.

Jutro wybory o 10-ej zrana. Na prezesa następnych ma być zaproszony p. Popiel. *Fr. Ol.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałej prenumeratorce.* — Prosimy o wskazanie choćby w przybliżeniu daty, w której było podane żądane ogłoszenie, odpowiedniej bowiem kontroli ogłoszeń nie prowadzimy. Jeżeli sz. pani pragnie poświęcić chwilę czasu, to dla odszukania owego ogłoszenia możemy służyć kompletem naszego pisma do przejrzenia w godzinach południowych.

— *Pani Marji Gabrjeli.* — W Rowiński: „Uwagi o wersyfikacji polskiej, jako przyczynek do metryki porównawczej", rs. 1; Ludwik Jenike: „O znaczeniu rytmu w poezji, a mianowicie o rytmiczności języka polskiego", cena zniżona kop. 30.

— *Ciekawej.*— O ile wykazują źródła heraldyczne, rodzina, o której sz. pani wspomina, nigdy nie miała prawa noszenia tytułu „książęcego".

GIEŁDA.

Warszawa 9-go maja.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie 216, co się równa kursowi 46.30 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały, iż na giełdzie paryzkiej z dniem dzisiejszym po raz pierwszy wprowadzony zostanie regularny handel terminowy rublami za pośrednictwem ajentów przysięgłych i pod egidą filji paryzkiej Banku russkiego dla handlu zewnętrznego. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 46.35 (równia 215.75 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz obniżyło tę cenę wobec powyższych taksacyj do 46.25 (t. j. 216.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop., a przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego 20 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego w ciągu trzech miesięcy po 46, a z odbiorem stałym w końcu czerwca r. b. po 46.17½ i w końcu b. m. po 46.27½, 46.25, 46.22½ i 46.20.

Waluty obce w średnim ruchu. Trzymiesięczny Berlin brano po 46.40. Krótkim Berlinem obracano po 46.35, 46.32½, 46.30, 46.27½ i 46.25, przeważnie jednak po kursie 46.30. Londyn długi oddawano po 9.43½. Za Paryż krótki osiągano 37.65 i 37,70. Wiedeń krótki sprzedawano po 79.35, jak chce mieć cedułą.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.45.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji słabej. Żądano za listy likwidacyjne po 98.25 i 98.10, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za za kilka tysięcy rubli w sztukach drobnych po 98. Wschodniej pożyczki kupiono 25,000 rs. II-ej em. po 102 i po 102.05. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych z r. 1866-go po 218.75 i 219, oraz kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 199, 199.12½ i 199.25. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I-ej serji i trzech pozostałych seryj ceniono po 95.65, nabyto zaś kilkanaście tysięcy I-ej, II-ej i III-ej ser. po 95.45 i 95.40.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.30 I ser. i po 101.70 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 101.55 i 101.50. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 101.75 I i II-ej s., po 101.50 III ser., po 101.25 IV i V ser., nabyto kilka tysięcy ostatniej serji po 101.10.

Kupiono kilka tysięcy rubli kuponów celnych po rs. 1.51, przy żądaniu po rs. 1.51½, oraz kilka tys. marek w gotówce po 46.30.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 46.50, za Londyn krótki 9.45, za Paryż krótki 37.75 i za Wiedeń krótki 79.35.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.90 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.67^{36}— 2%. Dowozy słabsze, zapasy dostateczne. Usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. okowity rs. 10.80. *W. O.*

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 9-ym maja.—Przeważnie z próbek ofiarowano w dniu dzisiejszym 600 korcy pszenicy. Tendencja słaba, obroty małe, posiadacze trzymali się wysokich żądań, młynarze więc tylko niezbędne nabywali ilości po 8.70 za wyborową płacąc i po 8.50 za białą. Innemi gatunkami zupełnie się nie zajmowano. Żyto słabo, dowieziono 250 korcy, nawet mimo zniżki cen—bez nabywcy. Jenną tylko małą partję dobrego towaru po 6.60 sprzedano. Owies mocno, dowóz tylko 50 korcy, płacono rs. 3 do 3.55. **Targ praski** w ciągu dwóch dni ostatnich, t. j. soboty i niedzieli słabo był usposobiony, dowóz wynosił ogółem 112 wagonów zboża, z których 64 owsa, 31 żyta, 1 gryki, 10 jęczmienia i kaszy jaglanej. Żyto słabo, wyborowe sprzedawano po 112 do 114 kop., średnie po 108 do 110 kop., ordynaryjne po 105 do 107. Dla owsa tendencja była słabszą, za wyborowy płacono 90 do 95 kop., za średni 84 do 88 kop., za ordynaryjny 75—82 kop. Grykę kupowa po 105 do 112 kop., stosownie do gatunku. Jęczmień osiągał 76—95 kop. względnie do dobroci ziarna. Kasza jaglana—spokojnie; płacono 128—140 kop. Kukurydza bez popytu, w żądaniu 64—66 kop.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 7-go maja 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	1	wagonów	22	wagonów
Owsa	4	"	47	"
Mąki żytniej	2	"	25	"
Mąki pszennej	1	"	6	"
Kaszy jaglanej	7	"	298	"
Kaszy gryczanej	1	"	11	"
Ryżu	—	"	4	"
Pszenicy	1	"	13	"
Jęczmienia	3	"	71	"
Grochu	1	"	1	"
Gryki	—	"	7	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	1	"	28	"
Łoju	—	"	9	"
Makuchów	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	18	"
Cukru	—	"	1	"
Kukurydzy	1	"	53	"
Mąki kukur.	—	"	4	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	23	wagonow	618	wagonów.

Gdańsk 7-go maja. — Pszenica miała dziś również popyt umiarkowany, przy tendencji mocnej. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na maj 175 m. płacono, na czerwiec-lipiec 173 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 175 mar. Wypowiedziano 25 tonn. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na maj tranzytowe 162½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 162 mar. w zaofiarowaniu, na czerwiec-lipiec krajowe 191 m. w zaofiarowaniu, 190 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 161 m. w zaofiarowaniu, 160 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 163 m., tranzytowego 162 mar. Koniczyna nasienna biała 40 m., czerwona 48 za kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w zaofiarowaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 41 mar. płacono. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 215.45 mar. za 100 rs.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 9 maja 1992 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.20	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	101.75	—.—
„ „ „ II	101.75	—.—
„ „ „ III	101.50	—.—
„ „ „ IV	101.25	—.—
„ „ „ V	101.25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	98.25	—.—
„ „ małe	98.10	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	102.35	—.—
III „ „ „ 100	103.50	—.—
4% nowa pożyczka	95.65	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 180^8
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 50^1
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 10^5
Od Listów likwidacyjnych kop. 166^4
Od Obligów m. Warszawy 34^3

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 9 maja 1892 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. 1 ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	850	—
„ „ wyborowa .	—	—	870	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	660	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	300	355
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

ZAPOWIEDŹ ŚLUBNA.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że:

1) Kupiec **Jakub Silberstein** nieżonaty, zamieszkały w Częstochowie, Królestwo Polskie, syn kupca Leona Silbersteina zmarłego w Warszawie i małżonki tegoż Bessy urodzonej Reiss, zamieszkałej w Częstochowie i

2) Niezamężna **Rozalja Koppermann**, zamieszkała w Katowicach, Okręg Katowice, córka kupca Wilhelma Koppermana i małżonki tegoż Henriety, urodzonej Hirschberg, oboje zamieszkali w Katowicach, wejść z sobą zamierzają w związek małżeński.—Podpisany, któremu nieznane są przeszkody do zawarcia niniejszego małżeństwa, prosi w razie gdyby jakie były, o przedstawienie temuż.— Zapowiedź ma wyjść w gminie Katowice i w piotrkowskiej gubernjalnej Gazecie lub w Kurjerze Warsz. Katowice, 6-go Maja 1892.

820 (podpisano) **Urzędnik Stanu.**

Wiedeń

HOTEL CENTRAL,

dawniej „**Weisses Ross**" Taborstrasse 8,

zupełnie **nowo urządzony**, oświetlenie elektryczne, winda, słynna **restauracja, przy** nizkich cenach daje największy komfort.

718 **C. SACHER**, właściciel.

USPAKAJAJĄ SIĘ

MIGRENY I NEWRALGIJE

PRZEZ UŻYCIE

PEREŁEK ESSENCYI TERPENTYNOWEJ D-ra CLERTAN

Każdy flakonik zawiera 30 perełek, co stanowi kilka kopiejek na każde leczenie.

Jeżeli słaby żołądek lub obstrukcya jest **powodem migreny, wtedy należy** używać

WĘGLA D-ra BELLOC

Podpis **na** *etykiecie* Dr Belloc

Essencya Terpentynowa **w perełkach D-ra CLERTAN** jest chemicznie czysta.

Na każdym flakoniku jest podpis Clertan

Fabrykacya i ryczałtowa sprzedaż
19 rue Jacob w PARYŻU.
Znajdują się u wszystkich aptekarzy.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Maja r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje

na dwuletnią dzierżawę, od dnia 1 (13) Stycznia 1893 r. do 1 (13) Stycznia 1895 r., gruntu miejskiego oznaczonego Nr 1753d., między ulicą Koszyki i wałem miejskim z jednej, a b. cmentarzem Ujazdowskim i drogą nazwaną Polną z drugiej strony, powierzchni 4 dziesiatiny i 1346 sąż. kwadr., od rs. 618 kop. 40 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w wydziale administracyjnym Magistratu szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 653r

KAPSULKI MATICO

PP. GRIMAULT i K° w Paryżu.

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* **bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.**

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

MAGASIN FRANÇAIS, 659R

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), poleca Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiorów męzkich oraz materjałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon wiosenny i letni.—Ceny nizkie stałe.

Nauka i wychowanie.

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy S. Rogulski, autor metody listownej. Erywańska 8. 12813

Egzamina ułatwia lekcjami kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego. Smolna 25, mieszk. 20. 14776

Niemka z patentem, z muzyką, poszukuje lekcyj. Nowolipki 12, m. 7. 15152

Rosjanin guwerner otrzyma posadę na wyjazd. Jasna 2. Biuro Dąbrowskiej. 14861

Student, potrzebujący zaraz pieniędzy na wpis, poszukuje kondycyj lub korepetycyj na czas wakacyj, z zapłatą z góry przynajmniej 30 rub. Żórawia № 17, m. 6. 1346r

Student gruntownie posiadający matematykę i języki, udziela lekcyj. Bielańska 6, mieszkania 9. 14548

Doniesienia osobiste.

Dla Renczyka list wysłany. 15192

Mała Kapryśnica ma list wysłany. 15183

Touzenganc listy odebrał i odpowiedź na nie wysłana. 15078

Wieśniaczka raczy odebrać list od Wnuka Chorążego poste-restante Kowno. 15200

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 15083

Bona francuzka świeżo przybyła, poszukuje miejsca na wieś. Szkolna 8, m. 16. 15209

Bona francuzka świeżo przybyła, starsza, poszukuje miejsca. Grzybowska 17, mieszkania 5. 15211

Emeryt pocztowy, w sile wieku, prosi czynności za utrzymanie. Zakroczymska 7. 1371r

Młody człowiek (niemiec) poszukuje miejsca buchaltera lub korespondenta w Warszawie lub na wyjazd. Zna dobrze russki, francuski i niemiecki, przedstawić może najlepsze rekomendacje i świadectwa. Adres: Nowy-Świat 57, m. 11, E. Wiler. 14054

Osoba młoda, inteligentna, z francuskim, muzyką i śpiewem, życzy wyjechać na lato do zamożnego domu. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Janiny." 14654

Osoba młoda, z prowincji, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd do osób pojedyńczych, zarządu domem lub do towarzystwa. Posiada świadectwa. Pańska 60, mieszkania 37, zrana od 8 do 12 i od 4—7-ej. 1372r

Poszukuje miejsca do osoby wiekowej lub do dzieci. Oferty pod lit. K. Z. przyjmuje Kurjer Warsz. 15205

Rządca agronomiczny, kawaler, ze świadectwami, poszukuje posady zaraz. Wiadomość: Hoża 21, m. 3. 14626

Szyję bieliznę, krawieczczyznę, poszukuję zajęcia na dni lub na stałą. Tamka 40, mieszkania 5. 15074

Wdowa poszukuje miejsca za pannę służącą z krojem, krawiecczyzną i bielizną, ze świadectwami lub za gospodynię w Warszawie. Dobra 53, m. 14. 15129

Wykształcona francuzka ma kilka godzin wolnych. Chłodna 35, m. 7. 14993

b) Zaofiarowane.

Bona paryżanka potrzebna do trojga dzieci.—Wilcza 21, m. 3, przychodzić: poniedziałek, wtorek, środa, od 12—2-ej. 15065

Młoda panienka, z przyzwoitego domu, znająca języki polski, russki, niemiecki i rachunkowość, z ładnym charakterem pisma, może znaleźć zajęcie w kantorze fabrycznym. Pensja na początek rs. 15, w miarę postępu podwyżka. Oferty pod lit. S. J. S. do Biura Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1337r

Potrzeba zaraz dwóch kontrolerów z kaucją po rs. 20. Zgłaszać się zrana od 11 do 1-ej, wieczór od 6 do 8-ej, Świętojerska 17, wiadomość u Jabłońskiego. 15233

Potrzebne panny podręczne i uczennice do pracowni sukien, mogą być ze wszystkiem. Podwale № 10. 15217

Potrzebne panny do dziurek w trykotach i do nauki. Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 23. 15214

Potrzebna maszynistka ze swoją maszyną do bielizny i dziurkarki. Ulica Leszno № 8, m. 13. 15206

Potrzebne są panny do staników, wynagrodzenie dobre. Graniczna № 11. 15201

Potrzeba panien zdolnych do staników i spódnic. Wspólna 32—1, 15105

Panna, młoda, chrześcijanka, z ładnym charakterem pisma, mogąca korespondować w języku polskim, i russkim, znajdzie zajęcie. Bonifraterska 9, m. 16, rano do godz. 10-ej, po południu 4—6-ej. 15048

Potrzebna zdolna panna do staników. Nowogrodzka № 17, m. 10. 14721

Potrzebna bona niemka inteligentna, w średnim wieku. Ulica Chmielna № 49, u gospodarza. 14870

Potrzebne są maszynistki i podręczne zdolne do magazynu bielizny E. Rogozińskiej, Elektoralna № 45. Zajęcie stałe. 15035

Panny dobrze uzdolnione do krawiecczyzny potrzebne są zaraz. Marszałkowska № 116, m. 26. 15003

Praktykant izraelita potrzebny do kantoru składu win, Długa № 46. 1301r

Potrzebne są panny do krawiecczyzny.—Szpitalna 12, mieszk. 8, Rouget. 14631

Panien maszynistek, dziurkarek, potrzeba na przychodnie lub ze wszystkiem do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem. Dzielna 22, mieszk. 9. 15025

Panny potrzebne do staników i upinania.—Nowolipie 9, mieszk. 22. 15199

Potrzebne panny zdolne i podręczne. Nowy-Świat 49, m. 18. 15198

Potrzebna jest zaraz młoda osoba wokalno-muzykalna, z głosem koloraturowym i dobrą szkołą na wyjazd, jako towarzyszka estradowa. Złota № 24, m. 45, od 3—4-ej. 15193

Potrzebny uczeń do introligatorni. Senatorska 19. 15184

Piekarski majster do zarządu potrzebny na prowincję, z kaucją i świadectwami. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Piekarz." 15182

Potrzebna zdolna panna do krawiecczyzny. Wspólna 17, m. 6. 1370r

Panny do sukien i okryć potrzebne są. Podwale 34, W. Wnorowska. 15173

Potrzebny zaraz zdatny technik. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie 84, m. 15. 15170

Potrzebne zdolne panny do staników i podręczne. Żórawia № 9, mieszk. 9. 15024

Potrzebna maszynistka do bielizny, może być stół, mieszkanie. Krucza 49. 15017

Potrzebna jest prasowaczka. Wspólna № 20, pralnia Bronisławy. 14637

Subjekt felczerski potrzebny zaraz na prowincję. Wiadomość w składzie win, Długa 46. 1300r

Uczeń potrzebny jest do składu płócien i bielizny A. W. Wilczewskiego, Nowy-Świat 57. 1340r

Z rozpoczęciem się żeglugi na Pilicy i sezonu letniego w miejscowości klimatycznej Inowłodz nad Pilicą, potrzebny jest restaurator. Bliższa wiadomość u właściciela, adw. przys. Bernarda Bireneweiga w Łodzi (Zielona № 235 A.) 1185r

Kupno i sprzedaż.

A) Odlewy do kuchen angielskich, ruszta, blaty, drzwiczki kuchenne i piecowe hermetyczne, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 920r

A) Narzędzia do rzemiosł wszelkiego rodzaju, do gospodarstwa wiejskiego oraz ogrodnictwa, poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. № 5. 889r

A) Rowery z fabryk angielskich Rudge, Hillman, Herbert et Cooper, Seidel et Naumann, nowe i używane oraz wszelkie przybory i części składowe poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. № 5. 890r

A) Staroświeckie meble salonowe pozostawiono za połowę ceny. Świętojańska 21, m. 6. 14764

Amerykan prawie nowy do sprzedania.—Chłodna 19. 1264r

Chmielna № 23, m. 9. Do sprzedania biuro machoniowe, szafa do sreber i bielizny stołowej, wieszadło szafowe. 1308r

Do sprzedania całe urządzenie na szynk lub restaurację. Wróbla № 11, mieszkania № 26. 14644

Do sprzedania kareta hotelowa z galerją, kareta 2-osobowa i faeton z ławeczką. Wiadomość: hotel Paryski, u szwajcara. 14924

Do sprzedania garnitur mebli fantazyjnych 35. Praga, Mała 2, mieszk. 3. 14854

Faetony używane dwa i wolancików nowych kilka sprzedam. Leszno 52. 15189

Fortepian Małeckiego **w dobrym stanie.**—Krucza 32, m. 4. 15080

Fortepian Małeckiego do sprzedania. Marszałkowska 122, stróż wskaże. 14989

Fortepian palisandrowy czarny fabryki Kralla i Seidlera, z podwójnym blatem metalowym, belgijskiej konstrukcji, mało używany, w cenie 280 rs., jest do sprzedania.—Wiadomość: Karmelicka 11, m. 18. 1306r

Fortepiany, pianina krajowe, zagraniczne, mało używane, sprzedaję z poręczeniem.—Królewska 3, Tarnowski. 14352

Fortepian Beckera, kosztował rs. 700, sprzedam za 470. Orla 6, m. 43. 1435[illegible]

Fortepian stupięćdziesięciorublowy pozostawiono, sprzedam ratami, wydzierżawię, strojenia. Jerozolimska 84, Strzelecki. 14471

Garnitur mebli machoniowy, dobrej roboty, tanio do sprzedania. Chmielna 66, mieszkania 2. 14866

Jest do sprzedania rotunda jasna, elegancka, prawie nowa. Elektoralna 41, m. 10. 15202

Jest do sprzedania za przystępną cenę, w zupełnie dobrym stanie, faeton jedno i dwukonny. Wiadomość na miejscu u stróża, Krochmalna № 57. 15176

Klacz wierzchowa arabska, bardzo ładna, do sprzedania. Marszałkowska 131. 1517[illegible]

Karczki pasmanteryjne, dżetowe i do bielizny. Wspólna 7, m. 4. 15177

Kasa ogniotrwała fabryki Bothego do sprzedania. Marszałkowska 125, Sikorski. 13680

Koń zaraz do sprzedania. Jerozolimskie koszary na Koszykach, szósta baterja trzeciej brygady artylerji. Bliższa wiadomość u feldfebla. 14687

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 1258r

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Szkolna 5, mieszkania 10. 15009

Kapelusze filcowe męzkie i damskie bardzo tanio nabywać można w nowootworzonym składzie przy fabryce, Chłodna 55. 1350r

Klacz arabska do sprzedania. Daniłowiczowska 7, stajnia remizy hotelu Krakowskiego. 14955

Kufer podróżny, prawie nowy, sprzedam tanio. Dzika 20, mieszk. 34. 15133

Lustro na stalugach dla magazynu mód do sprzedania. Nowolipie 4, mieszk. 5. 1299r

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 14904

Meble rozmaite, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, tanio do sprzedania. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, na parterze. 14282

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 14303

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. —Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 15145

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 oraz kupuję, zamieniam. Dzika 20, m. 34. 15132

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 15128

Meble miękie atłasowe z pluszowemi wałkami, na puchu, roboty paryskiej, elegancki przybór do pisania mozajkowej roboty kwiaty paryskie, rotunda pluszowa, suknia jedwabna i bielizna damska nowa zupełnie sprzedaje się z powodu zmiany interesów.— Ulica Berga № 6, mieszkania 8, od 11—6-ej codzień. 14724

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszk. 34. 12448

Meble sprzedam tanio, garnitur czarny pluszem kryty, kredens, stół, krzesła, otomanę, szafę, lustra, komodę, łóżka. Marszałkowska 78, m. 13. 13744

Maszyny Singera nożną i ręczną z gwarancją sprzeda mechanik Bansleben, Krakowskie-Przedmieście 57. 15171

Otomanę urzędowej roboty, pokrytą materjałem francuskim, sprzedam. Jerozolimska 31, stróż wskaże. 15208

Otomana dobrej roboty, ładna, bardzo tanio. Leszno 34, m. 2. 15210

Otomanę sprzedam włosami wysłaną, włosem krytą. Bracka 4, szwajcar wskaże. 15207

Otomanę i szeslong sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 15188

Płótno jarosławskie, chustki webowe, kretony kolorowe, madapolam, kapy na łóżka, bieliznę damską, męzką, koszule i karczki ręcznie haftowane najtaniej w prywatnym magazynie, Krucza 49. 13743

Pianina do sprzedania oraz przyjmuję fortepiany i pianina do reparacji. Firma egzystuje od r. 1860. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 14418

Pianina o jednolitym blacie metalowym i strunach krzyżowych, poleca specjalna fabryka Antoniego Dütz po cenach najprzystępniejszych, z poręczeniem kilkoletniem. Jasna 3. 14025

Powóz lekki, mało używany, na jednego i parę koni, do sprzedania. Nowolipie № 80, u gospodarza. 14744

Peleryna jasna na osobę dobrej tuszy, świeża, z magazynu pani Łojewskiej, do sprzedania, jakoteż kartofle na wagony i mops odchowany. Krucza 29, m. 21. 14998

Porcelana na 18 osób do sprzedania. Zgoda № 5, mieszk. 23, między 2—5-tą. 14967

Relsy żelazne lub stalowe do kolejek fabrycznych, wysokość profilu 50 do 60 milimetrów, poszukują się w ilości około 600 metrów bieżących kolejki. Oferty proszę przesłać: Warszawa, poczta główna, Conto № 160. 15178

Sztanca do sprzedania balansowa 40 rs.— Nowolipie 47—24. 15213

Suknia ślubna, biała atłasowa, wcale nie używana, do sprzedania. Sienna 18, wiadomość u stróża. 14685

Tanio sprzedam szafy, łóżka, kredens. Czysta 6, u stolarza. 14872

Welocypedy mocne i trwałe sprzedaje tanio Juljan Berg, Mazowiecka 16. 921r

Wolant używany, skórą kryty, mocny i chomonto angielskie do sprzedania za rs. 125. Żelazna 82, stróż wskaże. 14625

Wielka kolekcja różnych palm i innych roślin, hodowanych od lat dziesięciu w mieszkaniu, do sprzedania, obok ogrodu pomologicznego, ulica Teodora naprzeciw Hożej, dom rządowy artyleryj, mieszkanie pułkownika Łapunowa. 14689

Z powodu wyjazdu sprzedaję garnitur mebli fantazyjny. Marszałkowska 84, mieszkania 14. 14698

Zawiadomienie! Do magazynu N. S. Brüner w hotelu Europejskim nadszedł świeży wielki transport porcelany saskiej, wiedeńskiej i berlińskiej, a także i wyroby skórzane. 1342r

Z powodu wyjazdu do sprzedania stół czworokątny dębowy, biurko damskie, łóżko i różne sprzęty kuchenne. Włodzimierska 14, wiadomość u szwajcara. 15113

Zegar, szafa, garniturek fantazyjny, lustro, fortepian Bucholtza, stół marmurowy, dywan, landszafty, lampa, łóżko, materace włosiane, krzesła, sofa, wiele innych rzeczy, porcelana samowar, rądle, brytwanny i wszystkie kuchenne wyjeżdżając sprzedaję. Nowogrodzka 31—15. 15212

Interesa handl. i mająt.

Bez pośrednictwa osób trzecich potrzebna jest suma rs. 5,400 na pierwszy numer po Towarzystwie domu murowanego w Warszawie. Oferty: Warszawskie biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, pod (5400). 15180

Do sprzedania nierchomość, ul. Chłodna 31, z dochodem i powierzchnią do obudowania. Wiadomość: Mazowiecka 4, m. 10. 13450

Do sprzedania folwark Boża-Wola (Kowalesczyzna), gub. warszawskiej, powiatu radzymińskiego. Ornego pola, odpowiedniego pod każde zboże, dwie włóki, łąk dwukośnych trzy włóki, z zabudowaniami, z inwentarzem i ze wszystkiemi przyrządami gospodarskiemi. Ogród owocowy bardzo korzystny, szparagarnia bardzo korzystna i pasieka z pszczołami.— Cena 12,000. Wiadomość na miejscu. 13392

Dwór wiejski murowany, nieumeblowany, składający się z siedmiu pokojów, wraz z drwalnią, piwnicą, stajnią, wozownią i siedmioma morgami ogrodu angielskiego i owocowego, odległy od Warszawy mil sześć szosą i od miasta powiatowego Grójca wiorst trzy, jest do wydzierżawienia rocznie. Po bliższe szczegóły zgłosić się do administracji dóbr Ogrodzienice, przez Grójec. 13123

Folwark do sprzedania lub do wydzierżawienia, ziemi włók 4, z zasiewem i inwentarzem, z pięknym ogrodem fruktowym, dom wygodny mieszkalny, kanał przy domu z rybami. Wiadomość: ulica Piwna № 15, w sklepiku. 15204

Jest do sprzedania kawiarnia. Wiadomość: ul. Zapiecek № 2, w filji pieczywa. 15044

Majątek ziemski, jeden z najpiękniejszych w okolicy Warszawy, jest do sprzedania, rozległości morgów 112. Wiadomość: ulica Bednarska № 23, mieszk. № 16. Tamże letnie mieszkania są do wynajęcia. 14740

Magazyn kapeluszy do sprzedania z pięknem urządzeniem, z powodu wyjazdu.— Czerwone znaki, ulica Długa № 8. 15215

Posesja oddzielna 4,000 łokci, z oficyną mieszkalną, stajnią, wozownią i warsztatem, na zakład kamieniarski lub inny przemysłowy, do wydzierżawienia lub sprzedania przy ulicy Dzikiej, przed rogatką powązkowską, pod № 69. Wiadomość u właściciela przy tejże ulicy pod № 53, gdzie również są do sprzedania rozmaitej obszerności place i posesje zabudowane. 14804

Potrzebna na drugi numer hypoteki domu murowanego w Skierniewicach suma rs. 10,000, bez pośrednictwa. Nowogrodzka № 9, mieszk. 27, od 10-ej do 12-ej. 14842

Stajnia i wozownia w zupełnie dobrym stanie do zniesienia na sprzedaż. Ulica Piękna 3. 14805

Sklep wędliniarski z warsztatem i urządzeniem tanio do sprzedania. Marszałkowska № 58, wiadomość u stróża. 13407

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ul. Wilcza № 53. 15169

Wspólnik z kapitałem 1,500 rs. do prowadzenia restauracji potrzebny. Bliższa wiadomość w kantorze komisowym, Nowosenatorska № 3, na 1-em piętrze. 1373r

Za bezcen. Zaraz do odstąpienia renomowana fabryka kwiatów. Tamże nowa maszyna Singera. Wiadomość: Hoża 5, mieszkania 29. 15086

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1317r

A. Chmielna 35, m. 4. Trzy pokoje, osobne wejście, z meblami lub bez, balkonem, usługą, razem lub pojedyńczo do wynajęcia zaraz. 14979

Do wynajęcia każdego czasu pokój umeblowany, z przedpokojem, z oddzielnem wejściem, 3-e piętro, od frontu. Złota № 24, wiadomość u stróża. 14765

Dwa pokoje od frontu, kuchnia, przedpokój, z meblami lub bez, bardzo tanio do odstąpienia na 4 miesiące, od czerwca. Wspólna № 50, mieszk. 2. 14976

Do wynajęcia od 1-go lipca r. b., Włodzimierska róg Świętokrzyzkiej № 1, narożny sklep obszerny z mieszkaniem. Lokale, stajnia, wozownia. 14992

Duży pokój, z meblami do wynajęcia. Ulica Chmielna 44, m. 7. 14321

Dla doktora lub adwokata elegancki lokal, składający się z 4-ch pokojów, przedpokoju, ze zlewem, wodociągiem, gazem, dwoma wejściami, na 1-m piętrze, od frontu, od 1 lipca. Freta 32. 14880

Do wynajęcia od 1 lipca, 1-e piętro: 8 pokojów, łazienka, balkony, przedpokoje, kuchnia, spiżarnia, klozet i ect.;—oraz 3 i 2 pokoje z kuchniami i etc. Róg Marszałkowskiej, Wspólna 39. 15185

Do wynajęcia 5, 6 pokojów, dom za Nowo-Zielną, Zielna 41. 15186

Dwa ładne umeblowane pokoje, przedpokój. Chmielna 49, m. 46. 15196

Hoża 20, drugie piętro. 5 pokojów, balkon, przedpokój, kuchnia, wszelkie wygody, suche, widne, ciepłe, obszerne, strona słoneczna, 570 rocznie. 14802

Jest do wynajęcia dla kobiety pokój frontowy, na 1-m piętrze. Elektoralna № 10, mieszkania 7. 14819

Letnie mieszkanie. Pałacyk w Grodzisku, przy stacji kolei, w angielskim parku, 16 pokojów i 4 kuchnie, kąpiel na miejscu, do wynajęcia lub do sprzedania. Wiadomość u Ant. Stępkowskiego, Wierzbowa 9. 1335r

Letnie mieszkanie do najęcia we wsi Blizne, sześć wiorst od Warszawy, za rogatką Wolską, dwór murowany, 7 pokoi. Wiadomość u redaktora Kurjera Świątecznego. 13825

Letnie mieszkania, Ruda Guzowska, pod lasem. Wiadomość: Bracka 12, m. 33. 13540

Letnie mieszkania pod Warszawą, w pałacu po 4 duże pokoje z kuchnią i werendą. Wiadomość: Ciepła 6. 14728

Letnie mieszkanie przy stacji Sobolew, składające się z trzech pokoi, może być z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość u właściciela we dworze. 14956

Letnie mieszkania w Regułach, dwie wiorsty od Pruskowa stacji kolei Wiedeńskiej. Wiadomość na miejscu.—Tamże karczma do wydzierżawienia. 14713

Letnie mieszkanie w Otwocku, 2 ładne pokoje, z werendą, kuchnią, umeblowane do wynajęcia (dla chrześcian), na 1-y sezon do 14 czerwca, za rs. 30. Wiadomość: Ordynacka 8, mieszk. 7, do 10-ej i od 1—4. 15195

Letnie mieszkania z całodziennem, wykwintnem utrzymaniem, w miejscowości prześlicnej, park rozległy, lasy sosnowe. Odległość 3 mile od Rudy Guzowskiej. Wiadomość: Świętokrzyzka № 18, m. 5, od 5 do 6-ej. 14959

Lokal: osiem lub sześć pokojów, ze stajnią i wozownią zajmowany obecnie przez lekarza, do wynajęcia od 1 lipca. Marszałkowska № 131. 15175

Na fabrykę, zakład przemysłowy, cała posesja do wydzierżawienia. Koszykowa 31, przy Marszałkowskiej. 14334

Nowy-Świat 36, do wynajęcia w każdym czasie, na 2-m piętrze od frontu 7 pokoi, pasaż, pokój dla służby i kuchnia z wszelkiemi wygodami, świeżo wyrestaurowane, a także od 1 lipca r. b. 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, waterklozet, na 1-m piętrze, od frontu. Dom skanalizowany. Wiadomość u stróża. 14474

Od 1-go lipca lokal z 5-u pokoi, przedpokoju, kuchni z wodociągiem, zlewem, 2-e piętro. Długa 36, kąpiele. 14945

Pomieszczenie dla panienek lub osoby starszej.—Bednarska 24, m. 23. 16143

Pokój duży frontowy, froterowany, z meblami, usługą, do najęcia za rs. 15.—Krakowskie-Przedmieście 9, m. 5. 1358r

Pożądana współlokatorka na tanich warunkach. Leszno 3, m. 4. 15172

Pokój sześć rubli, duży, od Wisły, meble, różne wygody. Marjensztadt 5—17. 15190

Sklep spożywczy z mieszkaniem, piwnicą, egzystujący lat kilkadziesiąt, do wynajęcia od 1 lipca. Senatorska № 5, u rządcy domu. 12938

Szkolna 6,—7, 6, 5, 2 pokoje z przedpokojami, kuchniami, wszelkiemi wygodami, oraz pokój duży, osobnem wejściem, pojedyńczej osobie, Pańska № 15, do wynajęcia od 1-go lipca. 14707

Sklep z wystawą i mieszkaniem w nowym domu, Karmelicka 20, w miejscu ruchliwem, zdatny na restaurację, cukiernię, kawiarnię, handel i legumin, do wynajęcia od 1 czerwca, lub św. Jana r. b. 14333

Stajnie, wozownie od 1 lipca; dwa pokoje, kuchnia. Nowy-Świat 25. 14304

Sklep zaraz do wynajęcia. Ulica Leszno № 18. 13193

!!Wakacje!! Pobyt na wsi dla panienek średniej zamożności. Wiadomość: Hoża № 13, m. 8. 13804

W Alei Ujazdowskiej № 17, róg Pięknej, do wynajęcia każdego czasu 2-e stajnie na 10 koni, dobrze i wygodnie urządzone, nawet dla wyścigowych koni; 2 pokoje na 1-m piętrze, z powodu wyjazdu, do wynajęcia na 2 miesiące. Stajnia na 8 koni i wozownia od św. Jana. Wiadomość w magazynie Braci Lesser, Rymarska 12. 1293r

W Wierzbnie, za rogatką Mokotowską są mieszkania letnie i zimowe do wynajęcia, suche, wygodne, w parku starannie i czysto utrzymanym, drzew sosnowych dużo, kąpiele ciepłe, zimne i prysznice na miejscu. Mleko prosto z wydoju, warzywo i wszelkie produkta. Komunikacja z Warszawą łatwa i tania. Wiadomość w Wierzbnie u administratora Łukaszewicza. 14649

W pięknym parku, blizko kolei, 4 pokoje z kuchnią, do odnajęcia. Wiadomość: Hoża 13—4. 14442

Za 25 rs. miesięcznie do wynajęcia śliczne mieszkanie z 4-ch pokoi, na dwa miesiące. Piękna 13, mieszkania 3. 14754

Doniesienia rozmaite.

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. — „Amèlie." 15187

A) Wyprzedaję różne materjały jedwabne, wełniane na suknie, korty, kastory na żakiety, satinety, batysty, zefiry, aksamity, plusze, welwety, firanki, chustki oraz znaczną ilość nagromadzonych resztek. ceny bardzo nizkie. — M. Szyszka, Żelazna Brama 2, obok ogrodu Saskiego. 1361r

Czeszę panie u siebie i na mieście. Zgoda № 5. 14248

Damskie żakiety robi elegancko krawiec męzki. Marszałkowska № 104. 15197

Fabryka dżetów „Deux-Amies," Bracka № 25, poleca wybór: dolmanów, pelerynek, fantazyjnych okrywek, karczków, frędzli, pasków. Najmodniejsze fasony à jour od 1.50, kapelusze ubrane gustownie od 3 rs. Wszelkie zaś kapelusze ubierają się po 50 kop. „Deux-Amies," 1-e piętro, wejście z podwórza. 15181

Kapelusze od 30 kop. ubieram. Elektoralna 41, mieszkania 10. 15203

Karety i powozy wynajmuję najtaniej. Ulica Chmielna 12. 12318

Kupon frachtowy za № 21746 dr. żel. Terespolskiej do stacji Klincy zaginął. 14970

Karpiński poleca wyroby swej fabryki wód mineralnych. Składy w aptekach: własnej, Elektoralna 39, oraz Biehlera, Huberta, Kucharzewskiego, Kuśmierskiego, Więckowskiego, a również w sklepach specjalnie do tego urządzonych. 995r

Kapelusze słomkowe piorę, przerabiam, ubieram podług najnowszych modeli paryzkich. Szpitalna 6, Twarda 23, Twarda № 6. 15020

Magazyn mód przyjmuje wszelkie roboty sezonowe i wykonywa gustem paryzkim, szybko i tanio. Zielna 15, parter. 15026

Massażystka Kazimiera Płocińska, może wyjechać z chorą osobą do wód lub na letnie mieszkanie. Nowolipie 28, m. 7. 14620

Mops zginął. Na blaszce № 3160. Kto go odprowadzi na Nowy-Świat № 15, mieszkania 7, otrzyma nagrodę. 15174

Nagrody rs. 25. Przechodząc ulicą Miodową zgubiono pugilares, zawierający książeczkę legitymacyjną, notatki i weksle, nie przedstawiające dla znalazcy żadnej wartości, gdyż zastrzeżenia odpowiednie zrobiono. Uprasza się o zwrot za powyższą nagrodą. Wiadomość: ulica Miodowa № 1, w sklepie tabacznym „F. Teodorydy." 15045

Nagrody rs. 10 kto odniesie weksel Feliksa Olszewskiego wydany przez Ewę Pawalską, oddać za nagrodą. Obożna № 7, mieszkania 26. 14968

Najświeższe fasony! staniki trykotowe czarne, ceny stałe, nizkie—wybór trwałych niewypierających pończoch od kop. 55, szlakowe z nakolannikami. Marszałkowska 129, oficyna. 14840

Obiady prywatne, czyste, smaczne, nie drogie. Marszałkowska 80—3. 14820

Osoba jadąca na pierwszy sezon do Ciechocinka, przyjmuje dzieci potrzebujące kuracji, z zapewnieniem sumiennej opieki. Może się też zaopiekować chorą kebiesą. Wiadomość: Miodowa 3, sklep Karpińskiego. 14665

Panna pracująca w pierwszorzędnym magazynie przyjmuje kapelusze do ubierania. „Helena." Marszałkowska 119, od 1-ej do 3-ciej. 13091

Pończochy, skarpetki, dziecinne mocne, niewypierające się, tanie. Krucza 32, mieszkania 1. 14749

Pracownia krawatów „Louise" wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów. Orla 10, prawa oficyna. 1302r

Przyjmuje do nauki prasowania umiejące pisać, bezpłatnie. Nowiniarska 12. 14972

Rodziców, pragnących wysłać dzieci swe do Ciechocinka, zawiadamiam, że jak dawnych lat tak i w tym roku przyjmuję dzieci, zapewniając im opiekę. Nowy-Świat 59, mieszkania 35, druga brama. 1364r

Tapicer Konstanty Sekita, wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie, gotowe otomany, szeslongi. Ogrodowa 23. 14269

!!!Ważne dla Pp. interesantów!!! Mogę wynająć ładnego konia, do rozwożenia produktów po mieście, lub od warszawskich dworców do jakiegokolwiek składu. Wiadomość: Praga, ul. Wołowa 45, sklep wiktuałów. 14691

W dniu 2 maja zostawiono w magazynie Julji S. pakiecik, który za zwrotem kosztu ogłoszenia odebrać można. № 20 Długa. Tamże potrzebna jest panna do krawieczczyzny. 15194

Ż) Woalki, od 15 kop. woalka i droższych wielki wybór. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 14784

Ż) Karbowanie, sukien, koronek. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12. 14784

Ż) Staniki trykotowe, najświeższe fasony francuzkie. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12. 14784

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Апрѣля (9 Мая) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).